

GŁÓSI POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Kok XXIII Nr 191 (7428)

PONIEDZIAŁEK, 25 SIERPNIA 1975 r.

A 8

CK&A I ^

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

A KIERUNKI ROZWOJU NAUKI W LATACH 1976-80
A REALIZACJA ZADAŃ INWESTYCYJNYCH

WARSZAWA (PAP). Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 22 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło przedłożoną przez ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki informację o kierunkach rozwoju nauki w latach 1976—80.

Dokument ma duże znaczenie dla dalszego rozwoju nauki i jej roli w życiu kraju. Rząd określił w nim zgodnie z wytycznymi VI Zjazdu partii, zadania i środki w dziedzinie prac naukowo — badawczych na nadchodzące 5-lecie. Na rozwój nauki przeznaczony się w przyszłym 5-leciu około 3 proc. dochodu narodowego. Oznaczać to będzie dalszy poważny wzrost nakładów w porównaniu z bieżącą 5-latką. Nauka będzie więc rozwijać się szybciej niż inne dziedziny życia, a

tym samym służyć efektywniej potrzebom gospodarki i społeczeństwa.

Kontynuowane będą wysiłki na rzecz dalszej koncentracji potencjału naukowo-badawczego na problemach priorytetowych oraz, wdrażania wyników badań do praktyki.

Prace naukowo-badawcze rozwijane będą w ramach poszerzonego systemu badań, zsynchronizowanego z planami społeczno-gospodarczego rozwoju kraju. Rdzeniem tego systemu są rządowe programy badaw-

czo — rozwojowe. Obejmują one następujące problemy:

— optymalizację produkcji i spożycia białka,

— zwalczanie chorób nowotworowych,

— kształtowanie i wykorzystanie zasobów wodnych

— kompleksowy rozwój budownictwa mieszkaniowego,

— kompleksowe przetwórstwo węgla,

— rozwój materiałów i podzespołów dla potrzeb elektronizacji,

— optymalne wykorzystanie i rozwój produkcji wyrobów z miedzi i jej stopów.

(dokończenie na str. 3)

A PRACE NA ŚCIERNISKACH A KOŃCZYĆ SIEWY RZEPAKU
A PIERWSZE WYKOPKI ZIEMNIAKÓW

OŻYWIONE PRACE POŹNIWNE

KOSZALIN. SŁUPSK. Trwają intensywne prace na ścierniskach Pomorza Środkowego. Od jakości i terminowości ich wykonania zależą w dużym stopniu przyszłe plony. Dlatego też załogi państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielcy i rolnicy indywidualni wykorzystują sprzyjające warunki atmosferyczne dla wykonania różnorodnych prac.

W całości z pól zwieźli plon rolnicy większości gmin. Dość duże ilości skoszonych zbóż czekają jeszcze na sprzątnięcie z pól jedynie w pasie przymorskim. Do zwie-

żenia pozostała w obu województwach część zbiorów pszenicy jarej. Na polach rolników indywidualnych pozostało jeszcze około 20 proc. siewu po zbożach wymłóconych kombajnami. W wielu przypadkach rolnicy czekają na prasy. Stąd apel do spółdzielni kółek, a przede wszystkim do państwowych przedsiębiorstw rolnych: wolne prasy kierować na pola sąsiadów indywidualnych, a o każdej wolnej prasie meldować urzędowi gmin. Zalegająca pola siewa w dużym stopniu hamuje wykonywanie podorywek.

Państwowe gospodarstwa rolne w obu województwach wykonały podorywkę: na około 80 proc. zaplanowanego areału. Rolnicy indywidualni minęli w sumie pół metek podorywek. W wykonaniu tego niezbędnego zabiegu przodują w woj. koszalińskim rolnicy w gminach Lejkowo, Wierzychowo, Dygowo i Będzino. Znacznie przyspieszyć trzeba podorywkę na terenach gmin Świeszyno, Świdwin, Sławoborze, Rąbino, Rogowo, Biały Bór i Białogard.

(dokończenie na str. 5)

31. rocznica
wyzwolenia Rumunii

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego — 31. rocznicy wyzwolenia Rumunii, Edward Gierek, Henryk Jabłoński, i Piotr Jaroszewicz przesłali do przywódców rumuńskich Nicolae Ceausescu i Manea Manescu depeszę z jak najserdeczniejszymi gratulacjami przyjacielskimi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

Depesza wyraża przekonanie, że przyjaźń i współpraca łącząca oba narody na całym świecie będzie się pogłębiać i rozwijać na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu dla dobra narodu polskiego i rumuńskiego. Wspólnoty socjalistycznej oraz międzynarodowego ruchu robotniczego.

Święto „Trybuny Ludu”

WARSZAWA (PAP). Po raz czwarty spotkała się „Trybuna Ludu” — organ Komitetu Centralnego PZPR ze swymi czytelnikami — na swym dorocznym święcie w Warszawie. W kwaterze wielkiego festynu w wolnej od pracy sobotę, 23 bm., wzięły udział tysiące warszawiaków oraz liczne wycieczki z różnych stron Polski. Uczestnikom święta organizatorzy zaprezentowali bogaty, urozmaicony program, który mógł zadowolić ludzi w różnym wieku, o różnych zainteresowaniach i upodobaniach.

Na święto „Trybuny Ludu” przybyli do Warszawy także przedstawiciele centralnych organów prasowych bratnich partii komunistycznych i robotniczych. Reprezentują oni pisma: „Prawda” (ZSRR), „Robotniczesko Dęło” (Bułgaria),

„Rade Pravo” (CSRS), „Neues Deutschland” (NRD), „Scinteia” (Rumunia), „Nepesabadsag” (Węgry), „Kommunist” (Jugosławia), „Volksstimme” (Austria), „Le Drapeau Rouge” (Belgia), „Morning Star” (Wielka Brytania), „Die Wahrheit” (Berlin Zach.), „Land og Folk” (Dania), „PHumanite” (Francja), „Rizospastis” (Grecja), „Unsere Zeit” (RFN), „L’Unita” (Włochy) oraz „Problemy Pokoju i Socjalizmu”.

Przedstawiciele bratnich gazet zostali przyjęci w gmachu KC partii przez członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Jana Szydłaka, który poinformował ich o węzłowych sprawach naszego kraju i jego socjalistycznym rozwoju, a także o wewnętrznej i międzynarodowej działalności partii i państwa.

(dokończenie na str. 3)



©d kilku dni! a* stadion* „Bałtyku” trwają pr*by przed dożynkowymi występami. Na zdjęciu: grupa taneczna w dziarskim mazurce.

FOT. J. PIĄTKOWSKI

ALEJĄ 30-LECIA

JUŻ JEŹDŻĄ SAMOCHODY

KOSZALIN. W sobotę po południu nastąpiło oficjalne przekazanie do użytku kolejnej nowej arterii w mieście — alei 30-lecia, zwanej roboczo ul. Przydworcową. W ciągu zaledwie kilku miesięcy — w skróconym o ponad połowę cyklu realizacyjnym — Koszalin wzbogacił się o imponujący, funkcjonalny węzeł komunikacyjny w sąsiedztwie dworców PKP i PKS z dwiema szerokimi (sięgającymi 10,5 m) odcinkami jezdni bez mała kilometrowej długości, pojemnymi parkingami (około 300 pojazdów), postojami taksówek, przystankami autobusów, nowoczesnym oświetleniem. Ta oświadczyła — wykonana kosztem 38 milionów zł — inwestycja stanie się w najbliższych latach istotnym fragmentem wewnętrznej obwodnicy miejskiej, rozwiązującej w znacznym stopniu problemy komunikacyjne miasta.

Koncepcję nowo oddanej do użytku arterii przygotował mgr inż. Jerzy Szad-

kowski, dokumentację opracowano w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego Głównym wykonawcą robót drogowych była załoga Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich Budownictwa Komunalnego, która w tym roku zrealizowała w mieście odcinek drogowy o długości ponad 48 m z ul. Lechicką odcinek nowej ul. 4 Marca, ul. Zwycięstwa i al. 30-lecia). Na budowie węzła przydworcowego wyróżniły się m. in. brigady Mieczysława Zdonka, Mieczysława Stencła, Mieczysława Szylinga. Olbrzymie tempo i ofiarność cechowały również prace licznych eków podwykonawców. Duży wkład w uporządkowanie i zazielenienie terenu wniosły załogi zakładów pracy i mieszkańcy miasta.

Z każdym dniem Koszalin śmiania awoja ohlicze. Do Centralnych Dożynków pojechało już tylko kilkanaście dni. Na stadionie „Gwardii”

„ZIEMIA
KOSZALIŃSKA”
PŁYNIE
DO BRAZYLII

SZCZECIN (PAP). — Masowiec Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Ziemia Koszalińska”, który przywiozł ładunek rudy z Brazylijskiego portu Tubarao, płynie w kolejną podróż do tego kraju. Tym razem z ładunkiem węgla przeznaczonego dla odbiorcy z brazylijskiego portu Santos, który zakupił w Polsce większą ilość tego surowca.

Rejs m/s „Ziemia Koszalińska” inauguruje most węglowy Szczecin — Brazylia, na którym pływają będą statki armatora szczecińskiego, Niebawem na tę samą trasę wybierają się kilka innych masowców, m. in. 32-tysięcznik z serii m/s „Powstanie Śląski”.



5 - 15 - 20
24 - 26 - 28
DODATKOWA 2



Anna Jantar «a X V Międzynarodowy» r«tłw*fu Plnienki w Sopocie opró* U nagrody »» dzieła decyduje pułkownik i «5tyt*lnkAw „Głonu Wyhntin” wybrana «ostała najpopularniejsza tegorocznej bnp*»y. (Wyniki festiwalu podsumowano w atryonle S). i Bofdan* Zagórka, ktAra śpiewała poaf konkuraem, NA ZDJĘCIU: Ahaa Jantar

CAI m RADKIEWICZ — TKLBFO

(dokończm* na tir, S

Od piątku.

3. o poniedziałku

K R A J

A BARDZO ofiarnie pracuje załoga czołowego polskie go kombinatu metalurgicznego — Huty im. Lenina. Sobota była tu normalnym dniem pracy zakończonym dobrymi wynikami produkcyjnymi. Załoga walcowni gorącej jako pierwsza w krakowskim kombinacie pracuje już na poczet przyszłej 5-latk, w walcowni gorącej blachy uzyskano blisko 800 ton wyrobów więcej niż przewidywał plan dzienny, a w walcowni profili drobnych także dodatkowo 540 ton profili i ponad 200 ton drutu. Pracownicy walcowni blach karoseryjnych dla przemysłu motoryzacyjnego dostarczali ponad plan 40 ton tej blachy realizując zobowiązania wcześniejszego osiągnięcia przez wydział projektowanej zdolności produkcyjnej.

A Z CEMENTOWNI „Przyjaźń” w Wierzbicy wystano wczoraj m. in. do elektrowni „Kozienice” w Świerżach Górnych i nowego zakładu metalurgicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim 4 tys. ton cementu. W transporcie tym znajdowała się 865-tysięczna tona cementu wyprodukowana w roku bieżącym przez ten zakład. W tym roku cementownia wyprodukować ma 1,3 mln ton cementu.

S W I A T

A 23. SIERPNIA cała Rumunia obchodziła uroczystości swoje święto narodowe — 31. rocznicę wyzwolenia kraju spod jarzma faszystowskiego. W stolicy odbyła się tradycyjna manifestacja, ludności pod hasłami pomnażania osiągnięć socjalistycznego budownictwa, umacniania pokoju i rozwijania międzynarodowej współpracy. Podobne manifestacje miały miejsce we wszystkich większych miastach kraju. W godzinach popołudniowych i wieczornych odbyły się liczne imprezy artystyczne i zabawy ludowe pod gołym niebem.

A W PIĄTEK odbyło się na Kremlu spotkanie prezydentów Związku Radzieckiego i Rumunii A. Kosygina i M. Manescu. W czasie rozmowy, która upłynęła w przyjaźliwej atmosferze dokonano wymiany informacji o przebiegu realizowania 5-letnich planów rozwoju gospodarki narodowej ZSRR i Rumunii. Omówiono aktualne sprawy rozwoju współpracy radziecko-rumuńskiej w dziedzinie koordynacji planów narodowo-gospodarczych na następne 5-lecie i realizacji kompleksowego programu socjalistycznej integracji gospodarczej, jak również inne sprawy stanowiące przedmiot wspólnego zainteresowania.

A W WIEDNIU podpisano w piątek radziecko-austriackie porozumienie w sprawie dodatkowych dostaw radzieckiego gazu. Zgodnie z porozumieniem, w latach 1978—2000 ZSRR będzie dodatkowo dostarczał Austrii po 500 mln m sześć. gazu rocznie.

Natomiast Austria w latach 1976—80 dostarczy Związkowi Radzieckiemu dodatkowo 300 tys. rur do budowy gazociągów. Na zakup rur i innych urządzeń strona austriacka udzieli Związkowi Radzieckiemu kredytu w wysokości 200 mln dolarów.

A W PIĄTEK opuścił Moskwę minister spraw zagranicznych Nepali, Krishna Raj Arya, który przebywał w ZSRR z oficjalną wizytą.

A JORDANIA przesłała na ręce sekretarza generalnego ONZ Kurta Waldheima list, w którym opowiada się za utworzeniem w rejonie Bliskiego Wschodu strefy wolnej od broni jądrowej. Utworzenie takiej strefy może sprzyjać zahamowaniu rozprzestrzeniania środków masowej zagłady oraz postępowi w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego. Rząd Jordani — stwierdza się w liście — gotów jest przyjąć na siebie niezbędne obowiązki dla osiągnięcia tego celu. List jednocześnie przypomina, że Jordania podpisała i ratyfikowała układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej.

A RZĄD Libanu wystosował zdecydowany protest w związku z nalotem 20 bm. izraelskich samolotów wojсковych na dwie wioski libańskie położone w odległości 65 km od Bejrutu. W czasie nalotu zginęło trzech obywateli Libanu a 15 odniosło rany.

W liście rządu libańskiego skierowanym do sekretarza generalnego ONZ, Kurta Waldheima stwierdza się, że prowokacyjne naloty Izraela na libańskie skupiska ludności świadczą o wrogich zamiarach Tel Awiwu oraz o nowych aktach agresji Izraela wobec Libanu.

A NA ZAKOŃCZENIE wizyty prezydenta Meksyku, Luisa Echeverri na Kubie opublikowano w Hawanie wspólny komunikat kubańsko-meksykański. W komunikacie stwierdza się, iż podczas wizyty prezydenta Meksyku na Kubie omawiano problemy dalszego rozszerzenia współpracy gospodarczej obu stron. Luis Echeverria zaprosił również I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, Fidela Castro do złożenia wizyty w Meksyku. Zaproszenie zostało przyjęte.

A RZĄD portugalski zwrócił uwagę Rady Bezpieczeństwa w opublikowanym w piątek piśmie na „nadzwyczaj poważny kryzys” w Angoli. Istnieje ryzyko dalszego pogorszenia się sytuacji w tym kraju.

A W CZWARTEK wieczorem parlament wenezuelski zaaprobował ostatecznie projekt ustawy przewidujący całkowitą nacjonalizację przemysłu naftowego tego kraju, dotychczas znajdującą się w rękach 23 koncernów amerykańskich i zachodnioeuropejskich. Dokument przewiduje przejście w ręce państwa całego przemysłu naftowego od 1 stycznia 1976 roku.

A W GENEWIE zakończyła pracę grupa ekspertów z 21 państw, powołana — na mocy jednomyślnej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ z grudnia ubiegłego roku — w celu wszechstronnego przestudiowania problemów związanych z tworzeniem stref bezatomowych w różnych częściach świata. Liczący 55 stron raport tej grupy został przekazany genewskiemu komitetowi rozbrojeniowemu i znajdzie się następnie na porządku dziennym jesiennej sesji ONZ.

SKANDYNAWSCY

MINISTROWIE

O KBWE

OSLO (PAP). W Oslo obradowali ministrowie krajów nordyckich: Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji. Jednym z tematów były konsekwencje Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Helsinkach. Szefowie dyplomacji skandynawskiej podkreślili ważność dokładnego urzeczywistnienia rezultatów osiągniętych podczas Konferencji.

We wspólnym komunikacie po spotkaniu, wyrażono głębokie zaniepokojenie łamaniem podstawowych praw ludzkich w Chile i ubolewanie, że komisja ONZ dla zbadania tych faktów nie mogła odwiedzić Chile w lipcu br. jak planowano. Ministrowie krajów skandynawskich wezwali rząd Chile do uwolnienia więźniów politycznych.

Uczestnicy spotkania w Oslo mają także nadzieję, że sukcesy zeszłorocznej rewolucji w Portugalii nie zostaną zaprzepaszczone. Podkreślono znaczenie nieustannego poparcia wysiłków na rzecz urzeczywistnienia demokracji i sprawiedliwości społecznej w Portugalii.

100-LECIE WYCZYNU

KAPITANA WEBBA

PARYŻ (PAP). W tych dniach minęło 100 lat od czasu, kiedy pierwszy człowiek przepłynął wąwz kanału La Manche na trasie z Dover do Calais. Był to kapitan brytyjskiej marynarki handlowej, Matthew Webb. Wy czyn z sierpnia 1875 r. stał się sławny w całym świecie. Dzielną Anglik pokonał wówczas coś, co określano jako granicę możliwości ludzkiej (ze względu na brak odporności ciała na zimną wodę). 33-kilometrowy dystans przepłynął w 21 godzin i 45 minut.

Kiedy rankiem dotarł do plaży w Calais — zgromadzony tłum zgłotał mu owację. Wyczyn uczczono też w inny sposób: na rynku ukazały się zapalniczki „webb”, które na całym świecie popularyzowały wizerunek atletycznego kapitana.

Trzeba było czekać aż do 1926 roku, by jego rekord został pobity. Obecnie co roku pływacy płci obojga z wielu krajów dokonują tej sztuki.

O tym, jak zmieniło się tempo pływania, niech świadczy fakt, że 29 lipca 1975 r. 17-letnia Kanadyjka Cynthia Nicholas pokonała kanał w 9 godzin i 46 minut. Natomiast mężczyźni poszukują już rekordów na trasie tam i z powrotem non stop. Tu palmę pierwszeństwa ma Amerykanin John Erikson, który dystans Dover — Calais — Dover pokonał w 30 godzin, bijąc o 3 godziny rekord, który przed 10 laty ustanowił jego ojciec Ted Erikson.

Poparcie stanowiska ZSRR w sprawie Karty NZ

NOWY JORK (PAP). Pryn cypialne stanowisko ZSRR w sprawie Karty NZ, konsekwentne wystąpienia Związku Radzieckiego zmierzające do podniesienia roli i skuteczności działania Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako doniosłego instrumentu umacniania pokoju, spotykają się z szerokim poparciem krajów członkowskich tej międzynarodowej organizacji.

Postępowy i demokratyczny charakter Karty pozwolił ONZ wnieść wkład w rozwój twórczej, międzynarodowej współpracy między państwami, współdziałać w procesach wyzwalania narodowego i postępu społecznego — stwierdza opublikowany w Nowym Jorku list rządu Ludowej Republiki Bułgarii.

Rezultaty 30-letniej działalności ONZ niewątpliwie świadczą o tym, że Karta tej organizacji wytrzymała próbę czasu.

Ludowa Republika Bułgarii — czytamy w liście — informuje, że zdecydowanie

przeciwstawia się jakiegokolwiek rewizji Karty NZ. Droga surowego przestrzegania zasad Karty NZ i rzetelnego wypełniania jej postanowień, przyjętych zgodnie z Kartą, można podnieść rolę i skuteczność działania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Interesy światowego pokoju i bezpieczeństwa wymagają — podkreśla list — aby państwa członkowskie ONZ — zjednoczyły swoje wysiłki nie w celu rewizji Karty, a w celu powzięcia kroków zmierzających do konsekwentnego i surowego przestrzegania zasad i wytycznych Karty przez wszystkie państwa. Postępowanie taką drogą pozwoli nie tylko współdziałać na rzecz rozwiązywania napięcia i jego pogłębiania, ale także nadać temu procesowi nieodwracalny charakter, pozwoli zastąpić skuteczne środki w dziedzinie rozbrojenia, gdzie służyć pokojowemu współistnieniu państw o różnych ustrojach społecznych.

Po incydencie z helikopterem

PRAGA (PAP). Jak poinformowała agencja CTK, na prośbę strony czesłowskiej w Czeskich Budziejowicach odbyło się nadzwyczajne posiedzenie czesłowsko — austriackiej komisji do spraw badania incydentów na wspólnej granicy państwowej, utworzonej na mocy porozumienia między obydwoma krajami z 21 grudnia 1973 r.

Komisja zbadała incydent na granicy czesłowsko-austriackiej, w trakcie którego 15 i 17 sierpnia br. helikopter, przybyły z tery-

torium RFN, naruszył czesłowską przestrzeń powietrzną. „Delegacja austriacka wyraża ubolewanie z powodu, iż do naruszenia terytorium CSRS wykorzystano austriacką przestrzeń powietrzną. Na podstawie faktów obie strony stwierdziły, że helikopter bez znaków rozpoznawczych naruszył przestrzeń powietrzną obydwu państw. Lotów dokonano wbrew normom prawa międzynarodowego oraz normom prawa państwowego CSRS i Republiki Austriackiej.

Wyroki śmierci w procesie czarnych pułkowników

LONDYN (PAP). Sąd w Atenach ogłosił w sobotę wyroki w procesie grupy oficerów, którzy 21 kwietnia 1967 r. zorganizowali pucz i przejęli władzę w Grecji, a następnie przez 7 lat sprawowali dyktatorskie, antydemokratyczne rządy. Spośród 20-osobowej grupy oskarżonych trzech główni organizatorzy puczu — Jeorjos Papadopoulos, Stylianos Patakos i Nikolaos Makarezos skazani zostali na karę śmierci za zdradę stanu i za mach na konstytucyjne władze państwa.

Ośmiu innych oskarżonych skazano na Sarę dożywotnie go więzienia, siedmiu — na karę więzienia od 5 do 20 lat, a dwóch oskarżonych uniewinniono.

56-letni Jeorjos Papadopoulos był głównym organizatorem puczu z kwietnia, a następnie dominującą osobistością polityczną w życiu Grecji aż do listopada 1973 r. Upřednio — dowódca jednostki artylerii polowej w stopniu pułkownika, po zamachu stanął na

czele junty obejmując funkcję premiera, a w lipcu 1973 r., kiedy wojskowi zniesli monarchię — funkcję prezydenta, on to właśnie stłumił brutalnie rewoltę studentów w Atenach w połowie listopada 1973 r. wprowadzając do Aten czołgi i wojsko, co zresztą stało się potem przyczyną jego usunięcia przez innych oficerów.

Drugim członkiem triumwiratu, jaki wkroczył na scenę polityczną Grecji bezpośrednio po zamachu, był Stylianos Patakos, 63-letni dziś, były Słowca jednostki czołgów, którego aktywność zapewniła sukces zamachowcom. Patakos po puczu został mianowany ministrem spraw wewnętrznych i krótko rozbudował w Grecji posłuszny juncie aparat administracyjny. Trzeci główny oskarżony Nikolaos Makarezos był wysokim oficerem wywiadu wojskowego; dzięki swemu stanowisku walczył przyczynił się do zorganizowania zamachu. Junta powierzyła mu stano-

KISSINGER

NA BLISKIM

WSCHODZIE

KAIR (PAP). Amerykański sekretarz stanu Henry Kissinger, kontynuuje swą podróżą misję na Bliskim Wschodzie, której celem jest doprowadzenie do podpisania przez Egipt i Izrael nowego tymczasowego porozumienia o drugim etapie rozdzielności wojsk na Półwyspie Synajskim.

Rozmowy egipsko-izraelskie na temat zawarcia drugiego porozumienia o rozdzielności wojsk na półwyspie Synaj, prowadzone za pośrednictwem sekretarza stanu USA — Henry Kissinger — wkroczyły w fazę bardzo delikatną — oświadczył w Aleksandrii oficjalny rzecznik egipski. Podkreślił on, że „razie trudno jest przewidzieć rezultaty tych rozmów. Gdyby porozumienie takie zostało zawarte pokój byłby już bliższy — dodał rzecznik.

TRAGICZNE ŻNIWO

TAJFUNU „RITA”

TOKIO (PAP). 34 osoby Zstraciły, 8 zaginionych, 15 tys. ludzkiej straty, jakie w ostatnich dniach spowodował szalejący nad północną i zachodnią Japonią tajfun „Bita”.

Odnotowano liczne osunięcia ziemi. M. in. na wyspie Hokkaido w niedzielę rano wybuchło pod zwalów gruzów 3 pracowników hotelu. Ostatniej nocy zasypanych tam zostało 10 osób. Dwie ofiary odnaleziono już wcześniej, los 3 jest nadal nieznany.

„Rita” to już szósty tajfun, jaki nawiedził Japonię w tym roku.

W ubiegłym tygodniu na północy szalał tajfun „Fhyllis” powodując śmierć 75 osób i uszkodzenie mienia o wartości 100 mln funtów szterlingów.

wisko ministra ds. koordynacji gospodarczej, a od sierpnia 1971 r. stanowisko wicepreziera.

Wśród skazanych na dożywotnie więzienie znalazł się m. in. generał Dimitrios Ioannidis, w czasie zamachy zastępca komendanta szkoły wojskowej (dwie kompanie kadetów z tej szkoły wzięły udział w zamachu), a potem — szef żandarmerii wojskowej, która w ciągu 7 lat rządów junty była jedną z najbardziej znanych widzonych formacji w Grecji, pełniąc w istocie funkcję tajnej policji.

W grupie skazanych na dożywotnie więzienie znalazł się też Jeorjos Zoitaki, którego junta mianowała regentem, kiedy byłby Konstantyn II — wówczas formalnie głowa państwa emigrował do Włoch. Na samą karę skazani zostali również generał Grigoris Spandidakis, były szef sztabu sił lądowych oraz P. Konstantin Papadopoulos brat byłego szefa junty-

kich wymagałaby realizacja tego programu.

W takiej sytuacji ostatniego kongresu ARC, który odbył się tydzień temu, separatyści postanowili utwierdzić stanowisko i „powszechną walkę na Korysy”. Ilustracją tych rzeczy była właśnie akcja Alistre, kiedy około 500 zbrojonych członków zajęło 2 piwnice win, na co naofiarowali północnoafrykańskich biorąc kłódkowników. Policja i żandarmeria otoczyła piwnicę i paratyści poddali się. Jednak ofiary w ludziach.

Prasa francuska potępiając w zasadzie ostatnią akcję ARC, zwraca uwagę na konieczność rozwiązania tych problemów wyspy i raz obawy że w najbliższym czasie Koryska może stać się widowiskiem podobnych gwałtownych wystąpień.

Niepokój na wyspie Napoleona

GAŁTOWNE wydarzenia, jakie miały miejsce w ostatnich dniach na Korsyce (w wyniku których zginęło 2 żandarmerów, a wiele osób odniosło rany) zwróciły ponownie uwagę francuskiej opinii publicznej na problemy gospodarcze i społeczne tej wyspy. Przywódcy głównego ruchu autonomijnego Korsyki — Stowarzyszenia na Rzecz Odrodzenia Korsyki (ARC) — postanowili — jak widać — zmienić taktykę i przystąpić do otwartej walki o przyznanie Korsyce autonomii ycyjnej.

Autonomiczny ruch korsykański zrodził się w listopadzie 1959 r. x Inicjatywy gru-

py miejscowych dziennikarzy. Wysunął on początkowo żądania pracy na wyspie dla młodych Korsykanów i utworzenia uniwersytetu korsykańskiego. Wkrótce jednak — po przybyciu na wyspę repatriantów z Afryki północnej (po zakończeniu wojny algierskiej) żądania wzrosły. Zarzucano rządowi francuskiemu faworyzowanie przybyszów z drugiej strony Morza Śródziemnego kosztem rodowitych Korsykanów. Ruch separatystów zaczął manifestować swoje niezadowolenie, uciekając się do aktów terroru. Animoży Korsykanów wobec repatriantów nigdy nie osłabły. Kością nie-

zgody był między innymi sposób rozdzielania ziemi w ramach akcji zagospodarowywania Korsyki, rzekomo faworyzujący przybyszów.

Wydawało się, że przyjęta przez rząd francuski karta rozwoju gospodarczego Korsyki przywróci spokój na wyspie. Dotąd jednak nie rozpoczęto realizacji zamierzeń karty a więc modernizacji rolnictwa, stworzenia systemu nawadniania, rozwoju turystyki, zachowania i pielęgnacji odrębności kulturowych i językowych itd.

Korsykanicy obawiają się, że rząd nie zdecydował się przekazać na potrzeby Korsyki ogromnych sum, Ja-

Z PRAC PREZYDIUM RZĄDU

(dokończenie ze str. 1)

drugim bardzo istotnym hurtem działalności nauko-wo-badawczej i wdrożenie-wo jest system problemów węzłowych, w liczbie około sześćdziesięciu. Współ z profamami rządowymi u-^zgiednia on całość spraw-^wiązanych z modernizacją Kraju, w tym dążenie do u-nowocześnieńa wyrobów, ^etody wytwarzania, techno-^gii i konstrukcji.

Z kolei prace badawcze o i-^akterze branżowym, 30z dotyczące bezpośrednio Potrzeb produkcji ujęte zo-^aiy w system problemów i-^rtowo-branżowych.

Wymienione nurty działań i-^sci uzupełniają program ba-dan podstawowych koordyno-wanych przez Polsk 3 Akadfi mie-^* szkolnictwo wy?

Na tle ogólnych kierun-ków rozwoju nauki Prezy-dium • Rządu rozpatrzyło rzą-v-y program badawczo-roz-^rowy „Kompleksowe Przetwórstwo węgla”. Prze-^wlecie on zintensyfikowa-hZT-^mierzających do naj-^rdziej właściwego wyko-^ystania tego cennego su-^ca. Program powinien w-^N5-^ektywie umożliwić ppe-^!-^Wadzenie nowych proj-^Przetwórstwa węgla-^utyliczacji jego produktów.

Przedstawia on stworze-nie-^o-^żliwości uzyskiwania r-^w-^yntne-^ycznych, różnego-^ffizjalu paliw gazowych i cie-^feh a także surowców wyj-^łowych dla chemii.

Prezydium Rządu wyrazi-^przekonanie, iż konsekwentne wcielanie w życie u-^alnych zadań, zsynchroni-^Rwanie ich z planami inwe-^tycyjno-produkcyjnymi go-^Podarki, podnoszenie dyscy-^Pliny realizacyjnej w każdej-^zie procesu badawczo-^Wdrożeniowego, zacieśnia-

nie współdziałania nauki z go spodarką pozwoli uczonym i technikom wносить godny wkład do rozwoju i unowo cześniania kraju.

Do stawiania przed nauką coraz bardziej złożonych za-dań uprawniają pozytywne doświadczenia minionych 4 lat. Ukształtowany w tym czasie organizacyjny system prac naukowo - badawczych zdaje egzamin; zapewnia on kompleksowe rozwiązywa-nie zagadnień oraz pozwala na integrowanie wysiłków placówek naukowo-badawczych, niezależnie od ich przynależności resortowej. Istotne znaczenie miało ley sze wyposażenie placówek naukowych w aparatury i urządzenia, a także podno-szenie kwalifikacji ludzi na uki i techniki.

Oceniając pozytywnie funkcjonowanie systemu, Prezydium Rządu zaleciło jednocześnie wyeliminowa-nie ujawnionych zjawisk u-jemnych. Zaliczono do nich niedostateczną dyscyplinę w doborze tematyki i we wdro-żeniach oraz nie dość ściśle powiązanie niektórych pro-gramów badawczo - rozwo-jowych z planami społeczno - gospodarczymi i inwe-^stycyjnymi.

W następnym punkcie po-rządku obrad Prezydium Rządu rozpatrzyło informac-ję o realizacji zadań inwe-^stycyjnych ^szczególnie waż-nych dla gospodarki. Stwier-dzono, że przebieg tych in-^westycji wykazuje stały po-^stę. Stosując zasadę kon-^centracji potencjału oraz wykorzystując postęp tech-niczny w wykonawstwie i organizacji robót, skrócono okres realizacji zadań szczególnie ważnych średnio o 2 miesiące w stosunku do cykli normatywnych. Nie-mniej jednak nadal wystę-pują trudności i napięcia.

„RYSY II” ZWODOWANE

SZCZECIN (PAP). — Jak informuje PŻM, w Hambur skiej stoczni Howaldtswerke Deutsche Werft odbyło się 22 bm. wodowanie nowego zbiornikowca o nośności 137 tys. ton „Rysy II”, przeznaczonego dla Polskiej Żeglu-gi Morskiej. Jest to już trze-cia tego typu jednostka wybudowana w Hamburgu dla armatora szczecińskiego. Po przednie: t/t „Kasprowy Wierch” i t/t „Giewont II” pływają już pod polską ban-derą.

T/t „Rysy II” przeznaczony jest do transportu produk-tów naftowych. Statek pły-wać będzie w rejon Zatoki Perskiej po ropę do rafinerii gdańskiej. Pod względem wielkości należy do grupy największych w polskiej flo-cie handlowej — wyprzedza go tylko m/t „Zawrat” o noś-ności 145 tys. ton.

Jednostka ma 280 metrów długości, 43 metry szeroko-ści, napędzany jest za pomo-cą turbiny o mocy 24 tys. KM. Jego załoga liczyć bę-dzie 34 osoby. Y/szyscy miesz-kać będą w jednoosobowych kabinach. Na statku znajdu-ją się duża sala sportowa, dwie świetlice i basen pły-wacki z podgrzewaną wodą.

ŚWIĘTO POLSKICH SKRZYDEŁ

POZNAŃ (PAP). 23 sier-pnia 1944 roku dywizja lotni-cza wspierając działania I Armii WP rozpoczęła loty bo-jowe w rejonie Warki. Dzień ten obchodzony jest jako święto polskiego lotnictwa. W przededniu święta we wszystkich jednostkach wojsk lotniczych odbyły się okolicznościowe uroczystości. ^Główne uroczystości z oka-zji święta polskiego lotnic-trwa odbyły się 22 bm. w Poz-naniu.

W przeddzień święta ludo-wego lotnictwa społeczeń-stwo oddało hołd pamięci lot-ników polskich i radzieckich poległych w walkach o wy-zwolenie narodowe i społecz-ne. Przed pomnikami i pod tablicami upamiętniającymi bohaterskie czyny żołnierzy w stalowych mundurach kwiaty złożyły delegacje przedstawicieli wojska, kom-batantów, organizacji spo-łecznych i młodzieżowych, za-kładów pracy.

Prognoza pogody

WARSZAWA (PAP). Jak po-daje IMGW — dziś będzie zachmurzenie duże z wielkimi przejaśnieniami. Miejscami opa-dy deszczu. Temperatura ma-^es od 13 st. do 23 st. Watry s-^ła-bę i umiarkowane z kierunków północnych.

Wyniki XV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie

GDAŃSK (PAP). Jury XV Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, któremu przewodniczył Andrzej Ika-nowicz postanowiło przyznać następujące nagrody:

„Bursztynową Płytę” — Grand Prix de Disque Sopot 75 za całość prezentacji otrzy-mała wytwórnia „Liberty United Artists” z Wielkiej Brytanii reprezentowana przez Glenna Westona.

W konkursie płytowym pierwszą nagrodę za wartość i atrakcyjność wykonanych utworów otrzymała wytwór-nia kubańska „Areito”, dla której śpiewała Beatriz Mar-quez. Dwie drugie nagrody przyznano wytwórni „Finger Records” z RFN reprezento-wanej przez czarnoskórego piosenkarza Marboo oraz austriackiej wytwórni CBS za utwory wykonane przez Goldie Ens. Trzecia nagroda przypadła radzieckiej wyt-wórni „Melodia” z Erewania, w barwach której wystąpiła Raisa Mkrtezian.

Nagrodę specjalną za do-bór piosenek wyróżniających się szczególnie walorami artystyczno-ideowymi pol-skie jury przyznało najmłod-szemu uczestnikowi XV MFP Jakowi Joali z wytwórni „Melodia” z Tallinna.

Nagrodę za aranżację pio-

senki „Perdoname Este Adios” w konkursie płyto-wym zdobył znany kubański kompozytor Rafael Somavila.

Jury przyznało również na-grody za interpretację utwo-rów wykonanych w „Dniu polskim”. Pierwszą nagrodę „Bursztynowego Słowika” o-trzymała Rumunka. Corina Chiriac z wytwórni „Electre-cord”, drugą — Anna Jantar reprezentująca wytwórnię „Muza”, a trzecią — Donika Venkova z bułgarskiej wyt-wórni „Balkanton”.

Akredytowani na festiwa-lu dziennikarze swoją nagro-dę przyznali kanadyjskiej piosenkarce Dianę Marchal re-prezentującej firmę „Poly-dor”, zaś fotoreporterzy za „miss obiektywu” uznali Lud-mię Senczinę z leningradz-kiej „Melodii”.

Dwie następne nagrody wy-śpiewała Anna Jantar, któ-rej laur przyznała sopocka publiczność oraz czytelnicy „Głosu Wyrbrzeża”, uznając piosenkę „Tyle słońca w ca-łym mieście” za przebój festi-walu.

Z okazji swego 30-lecia specjalną jubileuszową nagro-dę ufundowała redakcja „Dziennika Bałtyckiego” i przyznała ją greckiej piosen-karce Christine.

Na „zielonym rynku”

WARSZAWA (PAP). Bli-sko 6 tys. ton pomidorów dziennie trafia obecnie do wszystkich uspołecznionych punktów skupu. Blisko poło-wę z tego kupują spółdziel-nie ogrodnicze. Największe ilości pomidorów dostarcza-ją województwa warszaw-skie, kaliskie, płockie, tarno-brzeskie, radomskie i ko-nińskie. W najbliższym ty-godniu możemy się spodzie-wać dalszego wzrostu skupu pomidorów ponieważ w wie-lu rejonach upraw, zwłasz-cza północno-wschodnich, za-czynają one dopiero teraz dojrzewać. Obfitość pomi-dorów to dla handlu i za-kładów zbiorowego żywie-nia wyjątkowa okazja ofe-rowania klientom jak naj-większych ilości tego war-zywa — bogatego w wita-miny, sole mineralne i jnnne składniki odżywcze.

Nadal duże są także do-stawy ogórków. Mamy więc możliwości nie tylko spoży-wania ich do woli w stanie świeżym, ale także przygo-towania we własnym zakre-sie różnych przetworów na okres zimy. Szansy tej nie marnują oczywiście również

przetwórnice uspołecznione, które pracują na pełnych obrotach, produkując ogórki konserwowe i kwaszone, w zamrażalniach zaś przysto-wuje się mizerię.

Skup pozostałych warzyw tj. kapusty, cebuli, marchwi itp. jest znacznie wyższy niż kiedykolwiek o tej po-rze roku. Za dwa — trzy tygodnie rozpoczną się ich jesienne zbiory; znaczna część warzyw przeznaczy się już do „zimowych spi-żarni”. Brakuje jedynie ka-lafiorów, które ponownie po-jawiają się na początku wrze-snia.

Na korzyść zmienia się również sytuacja na owoco-wym rynku. Wpływają na to przede wszystkim, wzrasta-jące dostawy jabłek odmian konsumpcyjnych (na razie przeważały w skupie jabłka nadające się głównie do przetwórstwa) oraz większa-jąca się podaż śliwek wę-gierek. Jesteśmy też w peł-ni sezonu zbiorów gruszek — popularnych faworytek, a wkrótce wybór tych owo-ców wzbogaci się o inne smaczne odmiany.

Osieki-75

WYSTAWY I DYSKUSJE

KOSZALIN. Dzisiaj 11< czestnicy XIII Międzynaro-dowych Spotkań Artystów, Naukowców i Teoretyków Sztuki spotykają się wieczoj rem na wieczorze autora skim prof. Jonasza Sterna; i Ryszarda Kwietnia. Odby-ły się już zgodnie z orogra mem prelekcja prof. Andrza-ja Rzymkowskiego nt. „Ests tyka obrazu kulturowego” * wykład Urszuli Czartory-skiej i spotkanie z dyrekto-rem Muzeum Sztuki Współ-czesnej w Łodzi, Ryszar-dem Stanisławskim oraz wykład doc. dr. Stanisława Gąski.

Otwarta także została pierwsza indywidualna wy-^stawa — w Świdwinie za-prezentował swoją grafikę Wojciech Krzywobłocki — a 25 bm. w słupskiej No-wej Bramie odbędzie się ó-godz. 17 wernisaż wystawy; malarstwa Leszka Walickiej go. (wmt)

ŚWIĘTO „TRYBUNY LUDU”

(dokończenie ze str. 1)

Tradycyjnym już zwycza-ł jem „Trybuna Ludu” przy-^znała na swoje święto do-roczone nagrody. Z tej okazji odbyło się w piątek, w sie-^dzbie Komitetu Centralne-go PZPR, spotkanie lau-^reatów z zespołem redakcy-jnym. W spotkaniu uczest-niczyli działacze społeczni-^ przedstawiciele wydziałów KC PZPR, Głównego Zarzą-^du Politycznego WP, CRZZ, organizacji młodzieżowych, redaktorzy naczelni i dzien-nikarze prasy warszawskiej i terenowej.

Nagrody przyznano w trzech działach: za popula-ryzację marksizmu-leniniz-^mu i polityki PZPR, za inicjatywy społeczne oraz za kształtowanie i upowsze-chnianie wartości kultury so-^cjalistycznej.

W dziale za Inicjatywy społeczne, jedną i trzech równorzędnych nagród zesp-ołowych otrzymał Komitet Osiedlowy nr 1 w Słupsku — za dorobek w rozwijaniu samorządności mieszkańców, inicjowaniu i organizowaniu czynów społecznych, działal-ności społeczno-wychowaW, czej, opiekuńczej i kultural-nej.

8-9 WRZEŚNIA JESIENNA SESJA MATURALNA

WARSZAWA (PAP). W dniach 8—9 września br. od-będzie się jesienna sesja e-gzaminów maturalnych. W dniach tych abiturienti skła-dać będą egzaminy pisemne z języka polskiego i z mate-matyki. Terminy egzaminów ustnych ustala szkoły.

W sesji jesiennej egzami-ny dojrzałości składać mo-gą: kandydaci, którzy ni# przystąpili do matury wios-ną br.; absolwenci szkół średnich z lat poprzednich; uczniowie, którzy nie zostali dopuszczeni do egzaminu ma-turalnego, ale mieli nie wię-cej niż dwie oceny niedosta-teczne i stoonie te Doprawi-li; maturzyści, którym nia-powiodło się na egzaminach wiosną. Tyrn ostatnim zali-cza się egzaminy zdane, mu-szą oni jedynie składać pow-tórnie te egzaminy, których nie zaliczyli, to znaczy otrzy-mali z nich noty niedosta-teczne.

Aleją 30-lecia już jeżdżą samochody

(dokończenie ze str. 1)

— miejscu głównych uro-^zystości oraz w jego są-^@-^dzwie trwają jeszcze-^żiczne prace przygoto-w-^Swę. Nową elewację i-^sni budynek zaplecza try-^Unv honorowej, koronę-^fadionu coraz szczelniej wy-P-^s-^la konstrukcje ele-^ntów dekoracyjnych i-^asztów flagowych. Przybie-^o-^ostateczny kształt j. wy-^3el olbrzymi parking usy-^owany u zbiegu ulicy Fa-^ata i alei Zawadzkiego. P-^Wstają miasteczka handlo-^o-^gastronomiczne dla do-^trikowych gości.

Ożywione prace polniwne

(dokończenie ze str. 1)

Nierównomiernie na róż-nych terenach postępuje-^ośnieź siew rzepaku. Pań-Wowe przedsiębiorstwa roi-^e. Wykonały w zasadzie za-^Wy na zaplanowanym a-^le, dzięki przekroczeniu-^dań w tym zakresie przez-^jektóre gospodarstwa. Na-^za do nich w woj. słup-^m - in. państwowe gos-^oi-^arstwa w Malczkowie i-^K-^wie, gdzie zasiano rze-^na areale o ponad 25-^d-^c-^wazym od przewi-^liń-^-^*-^w-^j-^osza-^kim plany zasiewów-^2nle przekroczyły m. in.-^De-^5-^eery w Radaczu, Wierz-^wie, Tychowie i Czaplin-^Tempo zasiewów rzepaku-^Zeba natomiast znacznie-^y-^Pieszyc w takich du-^si-^i-^dijstostkach pegeerow-^s-^y. Objazda i Wrzo-

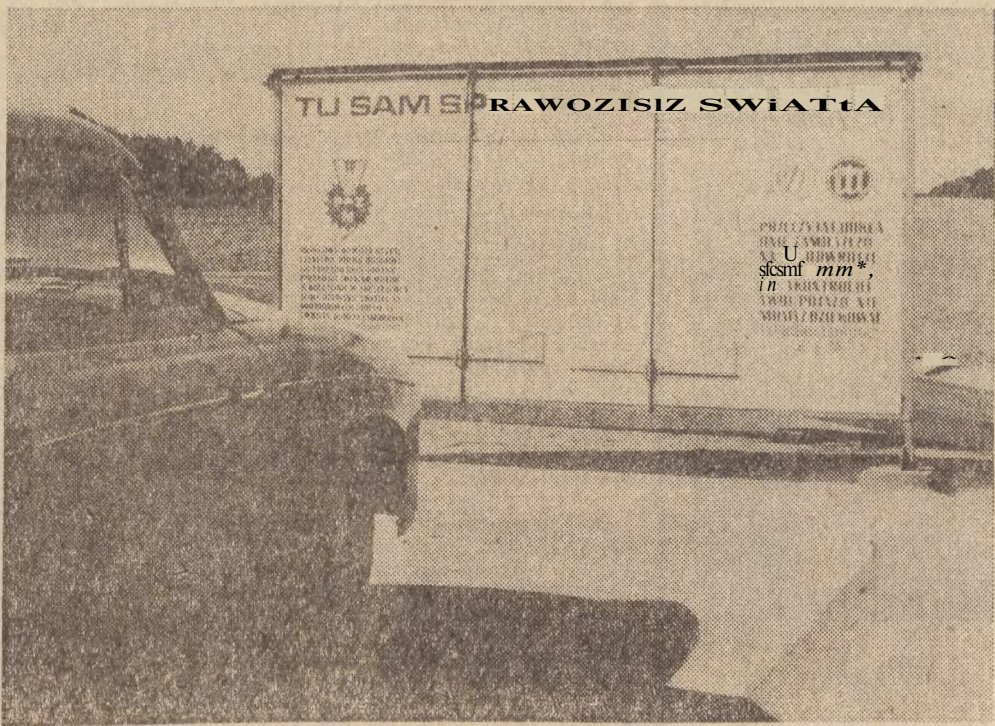
^ogólnicy indywidualni u-^nczyli zasiewy rzepaku na-^3-^czniejszych obszarach w-^er-^nach Barwice, Będzino, tie-^-^*-^Darłowo, Czapli-^-^Znaczne opóźnienia ob-

serwuje się na polach rolni-ków indywidualnych w wie-lu gminach przymorskich, a szczególnie w rejonie koło-brzeskim.

Z niektórych okolic napły-nęły w ostatnich dniach mel-dunki o rozpoczęciu wykop-ków ziemniaków odmian wczesnych i średniowczes-nych. Wykopki na niewiel-kich obszarach rozpoczęto w obu województwach w kil-kunastu gminach. Na tere-nie gminy Dygowo, rolnicy wykopali już ziemniaki na około 160 ha.

W obu województwach roz-poczęto zaopatrywanie rol-ników w/ materiał siewny. Rozprowadzono dotąd około 900 ton nasion.

Uzasadniony niepokój mu-szą natomiast budzić w wie-lu gminach opóźnienia w za-kupie nawozów. Znikome i-^łości nawozów w woj. ko-szalińskim zakupili ostatnio m. in. rolnicy w spółdziel-niach w Brzeźnie, Połczynie Zdroju, Pomianowie, Sławo-borzu, Białym Borze i Wierz-chowie szczecińskim. T.F.



Każdy ze zmotoryzowanych, który zawitał do zajazdu „Hubertus” teżącego nieopoda! Koszali na przy drodze na Szczecin, może sam skontrolować i ustawić światła swojego pojazdu. Służące do tego celu proste urządzenie zostało w tych dniach oddane do użytku,

Fot. I. Piątkowski

Wyrazy
szczerego współczucia
ko!.

Janinie
Konopackiej

z powodu zgonu MEŻA
składają

PRACOWNICY
KOSZALIŃSKIEGO
PRASOWEGO

MALI MĘCZENNICZY W CZASACH

— Kasiu, nie rwij kwiatów z klombów!
— Jasiu, nie huśtaj się na bramie!
— Adasiu, nie rusz, Zosiu, nie psuj!

Od rana do wieczora, w każdym „osrogu” wczasowym brzmiały błagalne głosy zirytowanego personelu, który upominał małych gości. Upominają ich również wczasowicze, którzy przyjechali bez potomstwa. Najbardziej w tym chorze upominających słychać rodziców, którzy wybrali się z pociechami na wczasy. Niektórzy „rozliczają” się z dziećmi w zaćmieniu pokojów wczasowych „inni” nie zwracają na nic uwagi, wychodząc z założenia, że ich „aniołki” są bez skazy, a ludzie się „czepiają”.

Okazuje się, że na wspólnym urlopie dzieci i rodzice nie bardzo mogą pogodzić swe zainteresowania i potrzeby. Bo jak się ma nie buntować mała Kasia, która chce spać po obiedzie a tymczasem mama z tatą ciągną ją na plażę, do kawiarni, czy na deptak. Jak ma się nie krzywić Jaś, który co prawda lubi wodę i piasek plażowy, ale chciałby też pohulać się trochę i pobawić na zjeżdżalni.

Zmęczone maluchy wędrujące kilka razy dziennie po kilka kilometrów do punktów żywienia, to z kolei codzienny widok w miasteczkach, w których przeróżne przedsiębiorstwa zorganizowały „wczasy pod gruszą”. W słoneczne dni na rozgrzanych plażach wrzaskają się mali męczennicy wczasów z mamą i tatą. Obok megafonów, z których płynnie wrzaskiwa muzyka, słychać najczęściej płacz maluchów.

Ale nie tylko organizatorzy wczasów są bez litości dla dzieci. Częstość winni są i sami rodzice. Część z nich nie mogąc (lub nie chcąc) wykupić skierowa-

nia dla malucha, przywozi go do ośrodka „na dziko”. I dopiero w recepcji zaczynają się błagania. — Niech pani się zgodzi, Jaś prześpi się z nami, a dwie porcje rozdzielimy na trzy.

I mimo że tego typu przypadki powodują niemałe zamieszanie, kierownicy domów wczasowych machają ręką i tylko próbują tłumaczyć, że „nikt z państwa w tych warunkach nie wypocznie”.

Jak dotąd, żadna instytucja zajmująca się organizacją wczasów nie zadaje sobie zbyt wiele trudu, by sprzedając skierowania, rzetelnie informować jakie w danym ośrodku są warunki, jaki standard. Skierowania są sprzedawane „w ciemno”. Jadą więc rodzice z małymi dziećmi do ośrodków, w których nie ma centralnego ogrzewania, gdzie brak ciepłej wody, a łazienki są niedostępne, nym luksusem. Dopiero na miejscu stwierdzają, że trudno będzie wytrzymać w tych warunkach z małymi dziećmi nawet przez dwa tygodnie.

Od dwóch lat, wszelkie ośrodki wczasowe podlegają kategoryzacji. Ale oznaczenie kategorii domu wczasowego nie załatwia sprawy. Bo nierzadko kategoria II w jednej miejscowości jest IV w innej, bo tam ustala kategorie FWP, a tu WPT, PTTK czy „Gromada”.

Jeżeli zdecydowano się na przyjmowanie dzieci na wczasy, stwórzmy im równe prawa z dorosłymi. Prawa, które będą chroniły nie tylko dzieci, ale i dorosłych. Bo jest grupa i to dość pokaźna ludzi, którzy chcą wypocząć, nie narażeni na ciągłe towarzystwo cudzych dzieci.

Problem wypoczynku rodzinnego nie jest błaży i marginesowy. Warto, by organizatorzy, zastanowili się nad nim i podjęli próby rozwiązania go. Są i w tej

dzielnicy dobre przykłady. Warto po nie sięgnąć.

Dyrektor Koszalińskiego Zarządu Okręgu FWP, Izabella Stanaszek zastanawia się jak problem można rozwiązać.

— Chcemy już w przyszłym roku w każdej miejscowości, w której mamy swoje ośrodki, wydzielić przynajmniej jeden dla ludzi bez dzieci. Natomiast w pozostałych marzy mi się zorganizowanie oddzielnych sal jadalnych, gdzie stoły i krzesła będą odpowiedniej wielkości, gdzie dzieci będą mogły pospać po obiedzie, pobawić się wspólnie w razie niepogody. Trzeba by kupić łóżeczka dla najmłodszych i zabawki. Konieczne jest urządzenie placów zabaw dla dzieci, przy domach wczasowych i znalezienie możliwości zatrudnienia opiekunek, które opiekowałyby się maluchami. To ostatnie jest luksusem w naszych warunkach, więc musieliby rodzice zapłacić dodatkowo. Dom wczasowy rodzinny musi mieć swój status. Powinno w nim być m. in. zatrudniona dietetyczka, która przypilnuje, by jadłospis dziecięcy różnił się od normalnego i żeby dzieci mogły otrzymać dodatkowy, czwarty posiłek.

Koszaliński Zarząd Okręgu FWP czyni już pewne próby, by wspólny wypoczynek rodziny nie był katorgą. W Mielnie zorganizowano świetlicę dla dzieci w domu wczasowym „Jutrzenka”. Urządzenia zabawowe na świeżym powietrzu są po sąsiedzku w „Banderze”. W kołobrzeskim „Bałtyku” również zorganizowano opiekę nad dziećmi. Już w tym roku, w niektórych domach wczasowych daje się dzieciom drugie śniadanie i te najmłodsze zamiast np. bigosu na kolację otrzymują twarożek. Ale jak dotąd nie jest to wystarczające działanie.

ALINA MAŁYGA

WAŻNE DECYZJE NIEZBĘDNE DLA GOSPODARKI

Podstawowe w nowoczesnej gospodarce pojęcie transportu wiąże się nierozdzielnie z koleją, mającą codzienny, niemal bez pośredni udział w tworzeniu produkcji materialnej. Jednak rzeczywiste znaczenie kolei uświadamialiśmy sobie w pełni na ogół w okresach szybko wzrastających potrzeb przewozowych. O tym, jak szybko rosły te potrzeby świadczy fakt, że kolej w tym roku przewiezie 460 mln ton ładunków tj. około 90 mln więcej niż przed pięć laty. To się liczy, a równocześnie jest to przyrost niedostateczny wobec potrzeb dynamicznie rozwijającej się gospodarki. W sierpniu br. suma zamówień zgłoszonych przez licznych kolejowych kontrahentów przewyższa o 1 mln ton pod stawowe zamówienia z ubiegłego miesiąca. Oceny tej sytuacji dokonało Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ, podkreślając rangę i znaczenie sprawnego wykonania zadań przewozowych dla całej gospodarki. Wzrost potrzeb przewozowych jest prostą konsekwencją dynamicznego rozwoju gospodarczego kraju, rezultatem unowocześnienia i przebudowy wielu gałęzi produkcji. Od kolei zależy czy wytworzone towary znajdą się na czas u odbiorców w różnych częściach kraju, w portach i za granicą. W przewozach niektórych rodzajów ładunków kolej jest bowiem najważniejszym pierwszoplanowym przewoźnikiem. Chodzi głównie o ładunki masowe. Decyduje o tym struktura i rozmieszczenie głównych bogactw naturalnych kraju oraz istniejących ośrodków przemysłowych.

Aby jak najlepiej wykorzystać kolej do przewozów tych podstawowych dla gospodarki materiałów, w ostatnim czasie podjęto decyzje odciażające PKP od transportu tych wszystkich towarów, które można przewozić innymi środkami. Mimo tych przedsięwzięć mimo dużego wysiłku kolejarzy i ich wzmoczonej pracy, w ostatnich miesiącach kolej ma coraz większe trudności z nadążaniem za wzrostem potrzeb przewozowych. Poważne zadanie jakie wykonują kolejarze, zbyt często jeszcze utrudniają im niektóre zakłady produkcyjne. A chodzi nie tylko o przetrzymywanie taboru ale również o zaniżanie zamówień na wagony w niedzielę i w dni wolne od pracy. I jeśli kolejarze stawiają czoła coraz to wyższym zadaniom, jest to świadectwem ich wielkiej ofiarności, wielkiego poczucia obowiązku. Tym bardziej, że kolej coraz dotkliwiej odczuwa brak rąk do pracy. Do planu zatrudnienia PKP brakuje obecnie 5 tys. osób. Gdyby zestawili tę liczbę z całą 350 tys. armią ludzi w granatowych mundurach, gdyby ów niedobór ocenili w procentach — nie byłoby to problem wielkiej skali. Ale brak ten odczuwa się głównie w najtrudniejszych służ-

bach, związanych bezpośrednio z produkcją a więc tam, gdzie niezbędna jest koncentracja, wytrzymałość fizyczna i psychiczna. Jeżeli więc się uwzględni, że braki kadrowe dotyczą przede wszystkim pracowników podstawowych grup eksploatacyjnych, to sprawa nabiera innego społecznego wymiaru. Temu właśnie wyraz decyzja podjęta przez Prezydium Rządu i Prezydium CRZZ na wniośnię ministra komunikacji i Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Jarzy o podwyższenie płac.

Jednak podjęcie tego istotnego dla przedsięwzięcia było możliwe w warunkach uzyskania koniecznego zrównowżenia w ramach tego samego działu gospodarki. Szukając środków na pokrycie nie przewidzianego planem i budżetem planu wydatku na zwiększenie płac dla pracowników służb eksploatacyjnych Prezydium Rządu zatwierdziło wniosek ministra komunikacji i przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Jarzy o podwyższeniu cen biletów na pociągi pospieszne o 45 proc., ekspresowe o 30 proc. Miejscówki będą kosztowały 100 P. Opłata za bagaż nadawany do przewozu wagonach bagażowych wzrośnie o 100 P. Bez zmian pozostają ceny biletów na pociągi osobowe dalekobieżne i podmiejskie a więc te, z których korzystają wszyscy dojeżdżający do pracy czy szkoły. Nie zmieniają się też zasady zniżek i ulg, obowiązujące przy zakupie biletów. Ostatnia zniżka na taryf dokonana była w 1959 r.

Podwyżka cen biletów na pociągi pospieszne i ekspresowe dotknie stosunkowo niewielką liczbę podróżujących, wynika z danych Ministerstwa Komunikacji, pociągami pospieszными i ekspresowymi podróżuje 2,5 proc. wszystkich korzystających z usług komunikacji kolejowej. Codziennie nr sieci PKP kursuje około 8 tys. pociągów, spośród nich 2 tys. na cen za bilet dotyczy 11 połączeń presowych i około 120 pospiesznych.

Podjęta więc decyzja z punktu obciążenia finansowego obywateli jest społecznie zasadna i sprawiedliwa. Społeczeństwo i przekonanę, że wzrost wynagrodzeń PKP spowoduje poprawę działalności i jakości świadczonych usług. Kolej całej gospodarce i w interesie całej gospodarki i społeczeństwa leży jej sprawnie funkcjonowanie. Można być przekonanym że ludzie kolei stworzone warunki wyzstają jak najlepiej, w dobrze rozumianym interesie rozwoju kraju i społeczeństwa. Takie są podstawowe cele i przesłanki podjętych decyzji. (PAP)

MŁODZIEŻ NIE ZAWIODŁA

KOSZALIN, SŁUPSK. Pola pustoszeją. Zarówno z maszyn żniwnych, które niemal w komplecie znajdują się już w bazach, jak też ze stóg zboża i pokombajnowej słomy. Obecnie miejsce brygad żniwnych zajęły zestawy pługów podorywkowych, siewniki, rozrzutniki do nawozów i wapna. Kiedy ruszyły już prace pod następne zbiory, można dokładnie przyjrzeć się niektórym fragmentom minionej kampanii, także społecznemu zaangażowaniu młodzieży, która tradycyjnie uczestniczyła w sprzącie pól pod hasłem: „Każdy kłos na wagę złota”.

Sztab tej akcji powołany przy Radzie Wojewódzkiej FSZMP. w Koszalinie stwierdził, że przez 15 dni sierpnia pracowało wspólnie ze żniwiarzami około 28 tysięcy członków ZSMW. ZMS, ZHP, SZMW i junaków OHP. Przepracowano ponad 112 tys. godzin, głównie przy zestawianiu snopów i zwózce zboża, przy sprzącie słomy konserwacji i transporcie ziarna oraz przy usuwaniu awarii maszyn żniwnych. Z pomocy młodzieży korzystały przedsiębiorstwa rolne, ośrodki rolne kółek i wielu rolników, mających trudności w terminowym zebraniu pól. A więc członkowie ZBoWiD, inwalidzi, wdowy, rolnicy w podeszłym wieku.

Dość obszerna jest lista kół młodzieży, która solidnie wypełniła zadania akcji „Każdy kłos na wagę złota”. Warto jednak wymienić kilka przykładów. Koło ZSMW z Rogowa około 260 godzin spędziło przy sprzącie zboża, rolników indywidualnych. Koła z Suchej i Czech pomagały żniwiarzom w RRZD Grzmiąca i rolnikom. Wyrozmłodził się młodzież w Storkowie, Iwinie, Osieku. Zastępy harcerzy biorące udział w NAL przepracowały 845 godzin na polach rolników w 8 gminach. Koło ZMS przy POM w Złocieniu utworzyło ekipę pogotowia technicznego. Młodzieżowe ekipy usunęły 19 awarii maszyn żniwnych.

Koło ZMS z Kzelu pospieszyło z pomocą rolnikom — członkom ZBoWiD w gminie Manowo. Dziewczęta z ZSMW zapewniły w okresie żniw opiekę dla dzieci wiejskich w 30 miejscowościach.

W Radzie Wojewódzkiej Federacji SZMW w Słupsku pęcznieje teczka meldunków, które nadsyłają koła ZSMW, ZMS, harcerze. Wiadomo już, że pracowali na polach ponad 20 tysięcy młodzieży. Pomoc młodych była potrzebna, a praca dobrze oceniana.

Z informacji uzyskanych w wojewódzkim sztabie akcji wynika, że służba rolna województwa słupskiego pozytywnie ocenia wysiłek młodzieży z kół ZSMW, która pomogła ponad 600 rolnikom w odeszłym wieku. Wyróżniły się koła ZSMW w gminach Nowa Wieś, Przechlewo i Bytów. Na ogół zarządy gminne ZSMW dobrze współpracowały ze służbą rolną. Kierowały młodzież tam, gdzie oomoc ich była potrzebna i konieczna. Na wyróżnianie za operatywne przeorowdzenie akcji zasługują członkowie ZSMW z f. mny Wiczo, Potęgowa i kombinatu PWGR Charbrowo.

Członkowie ZMS z przedsiębiorstw technicznej obsługi rolnictwa zorganizowali kilkanaście serwisów technicznych. Remontowali często w godzinach nocnych maszyny, starali się o części zamienne. Zetemesowcy organizowali niedziele żniwne, pomagali w państwowych gospodarstwach przy zbiorze słomy. Na wyróżnienie zasługują koła ZMS z ożbiehowskipco oddała PKS. Zakładów Jaiczarsko-Drobiarskich w Sławnie i z wielu innych.

Ponad 7,3 tysiąca godzin przepracowali przy żniwach harcerze i młodzież z obozów wypoczynkowych. Kilkakrotnie wyjeżdżali do pomocy przy zbiorze słomy w pegeerach junacy wakacyjnych OHP z Ustki, (ś, pak)

INFORMACJA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

W związku z wprowadzeniem z dniem 1 września br. nowych taryf na pociągi ekspresowe i pospieszne Ministerstwo Komunikacji informuje, że począwszy od dnia 22 sierpnia do 29 sierpnia br. wstrzymuje się przeliczenia daż biletów i miejsc na wszystkie pociągi pospieszne i ekspresowe z wyjątkiem od 1 września br. i sprząda biletów i nie wchodzą na te pociągi wchodzą w cenach zostanie wioną w dniu 30 sierpnia br.

Bilety i miejscówki na pociągi ekspresowe i pospieszne od dnia 1 września br., nabyte w przedśpiadaży przed dniem 22 sierpnia br., uprawniają do pjezdu bez dopłat.

PSIA WIERNOŚĆ

Po dwu latach pobytu nowych opiekunów w Łomżyńskich Pierwotnych, darzy suka rasy peKowej licząca około 11 lat. stan wskazywał na to, że odległość ok. 90 km była pieszko. Idąc w linię musiała omijać jeziora i pokonać rzeki, sę, Dzierzbę i Prawdopodobnie je przywiodła szosa, waży przed rokiem działa Łomżę, towarzyszy nowemu właścicielowi, jednak wytłumaczyć pływ psiej wierności ro po 2 latach?



Przynacie, że suknie w stylu romantyczno-wlęjskim mają dużo wdzięku. Przygotowała je łódzka „Telimena”.

CAF — Zhraniecki

U PIONIERÓW NOWOCZESNOŚCI

W MŁODYCH, PRACOWITYCH RĘKACH

Takie gospodarstwo jest tylko jedno na środkowym wybrzeżu i chyba nie ma sobie równych w Polsce. Gospodarstwo o poziomie produkcji wręcz niewiarygodnym. Tow. Józef Załoga ze Starych Bielich pod Koszalinem ma 16 hektarów ziemi, a chowa obecnie ponad 100 sztuk bydła rzeźnego, 4 dojne krówy i 6 jałowic. W zeszłym roku dostarczył państwu 130 bukatów w łącznej wadze 32 ton — powiada, że w tym roku sprzeda co najmniej 200 sztuk w łącznej wadze około 60 ton. Ponad trzy tony wołowiny z każdego hektara!

Dwukrotny wojewódzki Mistrz produkcji zwierzęcej, laureat w ubiegłorocznym Wojewódzkim i krajowym konkursie „Złotej Wiechy”, zapytany co jest źródłem jego sukcesów, odpowiada prosto: „Lubię pracować. Dobra praca daje mi radość i zado Wolenie”.

Pracuje mądrze z zapalem. Od trzech lat gruntownie modernizuje gospodarstwo, remontuje, buduje, wprowadza ulepszenia. Starą ęborę, w której mieściło się tylko kilka krów, przebudował na rusztową bukiarnię, wybetonował podwórze, postawił nową, wielką wiatę na maszyny, w tym roku wprowadził się do nowego domu. Dom mieszkalny — jak willa w mieście — centralne ogrzewanie, 7 pokoi, 2 kuchnie i 2 łazienki, wielki taras, w części po koi podłogi z modrzewiowych desek, obok domu ogrzewany garaż. Pod nową, wielką szopą na maszyny dwa własne traktory, jeden lekki ursus C-28 i drugi cięższy C-4011, silosokombajn typu orkan, przyczepy, pługi i inne narzędzia, samochód dostawczy żuk, własny kombajn wistula...

— Komitet Gminny partii — mówi tow. Józef Załoga — zobowiązał mnie, abym w żniwa pomagał sąsiadom. Zebrałem im wistulę ponad 40 ha zbóż i zebrałbym więcej, ale w zagrodzie mam jeszcze wiele roboty. Zbliżają się Centralne Dożynki w Koszalinie, muszę się spieszyć, żeby wszystko doprowadzić na wysoki poziom, bo może zechcą odwiedzić

moje gospodarstwo dożynkowi goście.

W gospodarstwie trzy dorosłe osoby, Józef, jego matka Helena i młoda żona Jadwiga, bardzo pracowita, gospodarska córka z pobliskiej wsi Cieszyń. I najmłodsza latorośl Załogów, 10-miesięczny synek Wiesław. Babcia, Helena Załoga mówi, że wnuczkowi sama wybrała imię, dla upamiętnienia sukcesu syna w konkursie „Złotej Wiechy”. Wiesław pięknie się z wiechą kojarzy...

Józef Załoga urodził się w 1947 roku, w tym samym roku zmarł mu ojciec. Ciężar gospodarstwa przejęła matka, prowadziła je wzorowo, pragnęła, by syn ukończył szkołę i pracował w mieście. Józef zdobył kwalifikacje tokarza w zasadniczej szkole zawodowej, pracował w Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych, uczył się w technikum mechanicznym, ale ciągnęło go do gospodarstwa, na które wrócił w 1967 roku i zaczął je urządzać tak, że tylko można pozazdrościć.

Cała rzecz w tym — powiada Józef — żeby przy najmniejszych nakładach pracy osiągać najlepsze wyniki. Wybrałem specjalizację w chowie bydła rzeźnego. Za pośrednictwem Przedsiębiorstwa Obrotu Zwierzątami Hodowlanymi kupuję cielęta w wadze 60—100 kg, które po intensywnym tuczu przez 5—6 miesięcy w wadze około 300 kg dostarczam temu samemu przedsiębiorstwu. Pracy przy obłudzie bydła mam niewie-

le. Rusztowe podłogi, które zastosowałem w bukiarni, są prawdziwym dobrodziejstwem. Dla bydła nie trzeba ściółki ze słomy, zadawanie pasz wymaga niewielkiego wysiłku. Gdy zakończę przebudowę zagrody będę miał sporo wolnego czasu. Przy pomocy maszyn którymi dysponuję, sam jeden dałbym radę uprawiać nawet 50 hektarów...

Jest rzeczą godną podkreślenia, że przy tak licznych pogłowiu bydła i przy tak bardzo wysokiej produkcji zwierzęcej, gospodarstwo jest samowystarczalne w produkcji pasz zbożowych. Józef kupuje rocznie około 20 ton pasz treściwych ale tyle samo ziarna zbóż sprze da państwu z własnego pola. W tym roku pszenica grana sypnęła mu po ponad 50 q z ha, a jęczmień, chociaż go trochę przypaliło, po 45 q z ha. Pięknie

wyrośli buraki cukrowe (będzie po 500 q korzeni z ha), udało się żyto poplonowe zebrane na kiszonce i zasiana po życie kukurydza, intensywnie nawożone i starannie pielęgnowane łaki dały po ponad 100 q siana z ha. Zapotrzebowanie inwentarza na pasze soczyste i słomiaste Józef Załoga w 60 proc. pokrywa z produkcji we własnym gospodarstwie, zaś 40 proc. uzupełnia paszą, odpadową, tzw. mutem z koszalińskiego browaru.

Gdy w 1967 roku Józef postanowił przejąć gospodarstwo od matki, zasadził 1,5 ha sadu i obsadził zagrodę rzędami topoli. Dziś i sad pięknie owocuje, i w soko. wyrosły topole... (jl.)

Na zdjęciu — Józef Załoga, jego żona Jadwiga i 10-miesięczny synek, Wiesław...

Fot. J. LESIAK



IV KONKURS DO RO SPOŁECZNE DZIAŁANIE O LEPSZĄ JAKOŚĆ PRODUKCJI

W czerwcu bieżącego roku zapadła decyzja o ogłoszeniu kolejnego, czwartego Konkursu Dobrej Roboty. Wpłynęły na nią społeczne i gospodarcze efekty poprzednich konkursów oraz ciągle rosnące wymagania dotyczące jakości produkcji. Wszyscy przecież chcemy lepiej żyć — lepiej mieszkać, ubierać się, spożywać lepsze produkty, dysponować lepszymi narzędziami, maszynami, sprzętem... Droga do spełnienia tych zadań jest znana — trzeba po prostu lepiej produkować, rzetelniejsze spełniać swoje obowiązki.

Konkurs Dobrej Roboty ma być formą mobilizacji zespołów ludzkich, szerokiego oddziaływania na bezpośrednich wytwórców, od których w dużej mierze zależy jakość wytwarzanych wyrobów.

W organizacji i prowadzeniu konkursu ogromną rolę do spełnienia ma aktyw społeczny, członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych, PTE, TNOiK i innych organizacji. Do nich należy wypracowanie dostosowanych do specyficznych warunków zakładu form i metod działania, zachęcania załogi do udziału w różnych formach współzawodnictwa, upowszechnianie znanych i wypracowywanie nowych motywacji oraz psychologicznego oddziaływania na jakość pracy. Do bardzo ważnych zadań aktywu zaliczyć można także przygotowanie i prowadzenie szkoleń w zakresie jakości. Chodzi o doskonalenie kwalifikacji bezpośrednich wytwórców oraz pracowników, działów pomocniczych, których praca ma wpływ na jakość produkcji.

Konkursy Dobrej Roboty w bardzo prosty sposób kojarzą interesy zakładów i załogi. Z produkcją wyrobów dobrej jakości związane są dodatkowe dochody pieniężne pracowników. Za pracę bez braków w tzw. systemie samokontroli pracownicy otrzymują dodatkowe wynagrodzenie. Jest to więc istotny i liczący się w budżecie rodziny bodziec materialny. Natomiast dla zakładu deklarującego swój udział w konkursie jest to jedna z dróg do unowocześnienia i ulepszenia produkcji, zmodernizowania parku maszynowego, technologii itd.

Przemysł środkowego wybrzeża nie ma, niestety, zbyt bogatych tradycji w rozwijaniu form „Do-Ro”. Po raz pierwszy część przedsiębiorstw uczestniczyła dopiero w III Konkursie. Na szczęście start był udany. Uczestniczyły 34 zakłady. Te, które osiągnęły pozytywne efekty w realizacji opracowanego przez własny aktyw programu zdobyły liczące się w kraju wyróżnienia. Fabryka Maszyn Rolniczych ze Słupska i Zakłady Przemysłu Wełnianego w Złocieniu zdobyły nagrody II stopnia.

Analiza wyników wszystkich zakładów uczestniczących w III Konkursie „Do-Ro” wykazała, że osiągnęły one znaczny wzrost wydajności pracy na jednego zatrudnionego, dużą dynamikę wzrostu wartości produkcji, obniżenie strat z tytułu wadliwości wyrobów i braków wewnętrznych a co za tym idzie wyraźną poprawę rentowności. A więc to wszystko, czego od załóg zakładów żąda społeczeństwo, kraj.

Można spodziewać się, że w kolejnym IV Konkursie uczestniczyć będzie już znacznie liczniejsze grono naszych producentów. W opinii aktywu stowarzyszeń naukowo-technicznych spora grupa zakładów środkowego wybrzeża uczyniła w ostatnim okresie bardzo wyraźny krok naprzód w opanowaniu nowoczesnych technologii, doskonaleniu organizacji, jakości produkcji. Wystarczy wymienić Zakład Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima”, „Kazel”, Zakłady Płyt Wiórowych I „ELKAM-ELKO” w Szczecinku, które reprezentują już wysoki poziom organizacji i technologii. Mogą też poszczycić się dobrymi efektami. W konkurencji z innymi zakładami mają duże szanse ubiegania się o wysokie lokaty. Wiele na udziale w IV Konkursie „Do-Ro”

„*i” Północne Zakłady Przemysłu Skórzanego „Alka” i Stocznia „Ustka”.

Chociażby z tych kilku przykładów widać, że poza zakładami, które mają już pewne doświadczenia, lista uczestników IV Konkursu na środkowym wybrzeżu może być znacznie dłuższa.

Oczywiście do udziału w konkursie trzeba się należyście przygotować. Okres do grudnia br. przeznaczony jest na opracowanie własnego programu postępu we wszystkich dziedzinach działalności przedsiębiorstwa. Musi on zawierać takie elementy jak: podnoszenie kwalifikacji załogi, wzrost wydajności pracy, wykorzystanie maszyn i urządzeń, metody racjonalnego wykorzystania surowców i materiałów, poprawy jakości i nowoczesności produkowanych wyrobów i świadczonych usług, poprawa warunków pracy itp.

Szczegółowe regulaminy opracowują resorty dla podległych przedsiębiorstw. Od września br. w Domu Techniki w Koszalinie odbywać się będą konsultacje z tego zakresu dla przedstawicieli zainteresowanych przedsiębiorstw ze środkowego wybrzeża.

Warunkiem powodzenia przy opracowywaniu programu i potem przy jego realizacji jest szeroki udział aktywu społecznego i jego zaangażowanie.

TADEUSZ KACZMAREK
sekretarz
Zarządu OW NOT
w Koszalinie



Nie ma rady — to wiek XX.

Rys. K. Moszczyński

Z redakcyjnej
mmi

Tylko
jedno \ino,
a w nim...

Lębork Uczy około 27 tys. mieszkańców i posiada tylko jedno kino II kategorii o nazwie „Fregata”. Kino to w dodatku ma nader mierny repertuar. Opóźnienia premier filmów są tu ogromne, np. „Ojca chrzestnego” przeszło rok, „Konformista” — 8 miesięcy, film „Zbrodniarka czy ofiara” — półtora roku itp. Nie widzieliśmy jeszcze w Lęborku takich filmów jak „Kabaret” czy „Strach na wróble” (były wyświetlane dla wąskiego grona w ramach akcji „Z filmem na ty”).

Z filmami polskimi sytuacja wydaje się być lepsza, choć jeśli wziąć pod uwagę liczbę produkowanych rocznie filmów no i fakt, że przecież to produkcja rodzima — znów można mieć wiele zastrzeżeń. Nie oglądaliśmy dotąd w Lęborku takich filmów jak „Sanatorium pod klepsydrami” — premiera była w grudniu 1973! — „Opowieść o czerwieni”, „Awans”, „Linia”.

Jeśli chodzi o filmy studyjne, to poza nielicznymi („Szepty i krzyki”, „Śmierć w Wenecji”) — pozostałe niemal w całości z premier 1973—1975 nie trafiły jeszcze do Lęborka.

Stan ten wydawał się być mało zauważalnym w starym podziale administracyjnym. WZKin gdański miał do obsłużenia wielką sieć kin Trójmiasta i siłą rzeczy dawał im pierwszeństwo. Kina II kategorii pozostawały repertuarowo daleko w tyle. Obecnie jednak wystarczy wziąć do ręki „Głos Pomorza” i przejrzeć repertuar, aby pozazdrościć małym nawet miścinom woj. koszalińskiego i słupskiego. Lębork w nowym układzie jest jednym z większych i ważniejszych miast na obszarze woj. słupskiego i koszalińskiego, a właściwie drugim co do wielkości i ważności w woj. słupskim. Pozwala to żywić nadzieję, że WZKin w Koszalinie odpowiednio potraktuje lęborskich miłośników filmu. Czekamy niecierpliwie na poprawę dotychczasowego stanu.

MICHAŁ GRZYWNAK
LĘBORK



Dwustu pierwszoklasistów przekroczyło 21 sierpnia po raz pierwszy próg Szkoły Podstawowej nr 4 w Kołobrzegu. Dzień mający niezwykle uroczystą oprawę na pewno na długo pozostanie w ich pamięci. Największym przeżyciem było słuchanie jakie złożyli na sztandar szkoły przyrzekając być obywatelami i wzorowymi obywatelami szkolnej społeczności.

Wrażenie było zresztą więcej. Serdeczne przyjęcie przez starszych uczniów, pierwsze spotkanie z „naszą panią”, pierwsze w szkolnej ławce pozostawiały niezatarte wspomnienia.

Fot. J. PATAN

Nie tylko porządkują

CZŁUCHÓW. Wsie gminy Człuchów są coraz czystsze i ładniejsze.

— Największym chyba osiągnięciem, ©bok wzrostu obsady bydła, w ciągu ostatnich 3 lat j?st troska rolników o estetyzację wsi — mówi naczelnik gminy, Henryk Gontarz. W Polnicy na przykład, wszystkie obejścia mają nową elewację. Rolnicy robili je w ubiegłym roku. Jedno tylko obejście wymaga postawienia płotu. Mieszka w nim staruszek, rencista, któremu miejscowa, młodzież w czynie społecznym postawiła płot. We wsi Jęczniki są wszędzie świeże tynki, porządki na podwórkach i pomysłowe kolorowe płotki z odpadów blachy. Najbardziej dotychczas zaniedbaną wsią było Głędowo; wrazenie to pogłębiały rozlewiska błotne w środku wsi. Dziś Głędowo łśni czystością, a przed, każdym domem kwitną kwiaty. Na miejscu rozlewiska, które zasypiano, powstanie park i plac zabaw dla dzieci.

Tylko do 30 czerwca br. Urząd Gminy wydał 22 zezwolenia na budowę, w tym na 7 domów mieszkalnych, w I półroczu br. rolnicy wyremontowali 4-5 budynków rniez

kalnych i 23 inwentarskich. We wszystkich wsiach gminy Człuchów wyremontowano placówki handlowe, kluby i świetlice wiejskie. Szczególnie zaktywizowała się młodzież zrzeszona w ZSMW, która wykonuje wiele prac społecznych na rzecz swego środowiska. W Głędowie koło ZSMW zbudowało stadion. W zamierzeniach miał to być stadion jakich wiele we wsiach. Ale rozmach i młodzieńczy zapał dały efekty zupełnie zaskakujące, stadion będzie początkiem Gminnego Ośrodka Sportu, Trzeba jeszcze zasiać trawę i ogrodzić obiekt.

Koło LZS przybywa stale członków tworzą się nowe zespoły i drużyny, młodzież wiejska zaczyna się interesować sportem wodnym.

— Staramy się wykorzystać zapał młodzieży do wszelkich poczynań społecznych, sportowych i kulturalnych — mówi naczelnik. — Podpowiadamy, co mogą jeszcze zrobić i za każdą wykonaną pracę otrzymują nie tylko podziękowanie, ale i nagrody w formie sprzętu sportowego, (am)

Z programu Dni Słupska

SŁUPSK. Miasto przygotowuje się do swego kolejnego g. ięta — dorocznych Dni Słupska. Zostaną one zainaugurowane 6 września. Tego dnia w 3 miejscach widownie będą mogli zapoznać się z eksponatami wystawy „Przemysł woj. słupskiego w 30-lecie”, prezentującej dorobek przemysłowy obszarów, wchodzących w skład woj. słupskiego. Jednocześnie w starym teatrze nastąpi otwarcie wystawy fotograficznej „Historia przemysłu słupskiego 1945—1975”. W ratuszu odbędzie się wręczenie nagród miasta Słupska.

7 września zainaugurowany zostanie IX Festiwal Pianistyki Polskiej, który zgromadzi znów wielu obiecujących pianistów, dopiero zaczynających karierę. W koncercie inauguracyjnym wystąpi Włodzimierz Obidowicz, na zakończenie zaś, 13 września, solistką będzie Lidia Grychtolówna.

Organizatorzy Dni zamieścili w programie interesującą nowość związaną tematycznie z Festiwalem: seminarium metodyczne dla nauczycieli fortepianu woj. słupskiego i koszalińskiego poświęcone interpretacji utworów fortepianowych Jana Sebastiana Bacha. Miłośnicy literatury natomiast zainteresują się innym seminarium nt. „Poezja polskiej awangardy”, z udziałem naukowców z Uniwersytetu Toruńskiego.

Na spotkaniach z młodzieżą i nauczycielami pionierzy Słupska będą opowiadać o trudnych, pierwszych, latach polskiego Słupska. Przewidziano spotkanie z żołnierzami 1 września, imprezy dla dzieci, zawody sportowe, występy zespołów amatorskich itp. (tm)

Jak obrodzi, to i w spiżarni będzie dostatek

TRZEBIELINO. W Przetwórni Runa Leśnego WZGS w Trzebielinie szczyt ogórkowo-jagodowy.

— W tym roku na ogórki był wyjątkowo urodzaj — mówi kierownik przetwórnicy Jan Dmytrów. — Również sporo skupiliśmy czarnych jagód. Z leśnych owoców wytworzono ponad 140 ton różnych wyrobów, przeważnie kompotów jagodowych, które w pokaźnych ilościach eksportujemy do krajów zachodnich. Także wytwarzane tutaj konserwy ogórkowe i mizeria przysparzają krajowi dewiz. W sumie lipcowy plan skupu i przetwórstwa został przekroczony o dwieście procent.

Przetwórcy z Trzebieliny przygotowują się obecnie do skupu jeżyn i grzybów. Zdaniem zbieraczy nie należy się w tym roku spodziewać obfitego plonu grzybów. W okolicznych lasach jest zbyt sucho. Również niezbyt obiecująco zapowiada się skup miodu naturalnego. Tego zdania są

przynajmniej pszczelarze-kontrahenci przetwórnicy, którzy narzekają na duży pomór pszczół, spowodowany m. in. nie zapowiedzianymi wysiewami nawozów sztucznych przez samoloty.

W trzebielińskiej wytwórni nie ma jednak obaw, że z powodu niedostatku surowca nie będzie co robić. Jesienią Przetwórnia Runa Leśnego zmieni profil produkcji i zamiast tego co w sztyldzie, wykona się tutaj konserwy i marynaty z... ryb morskich, dostarczonych przez PPIUR „Korab” w Uście. Przedtem jednak pracowników przetwórnicy czeka przeprowadzka do nowej hali produkcyjnej, w której zapewni się im warunki pracy dużo lepsze od dotychczasowych, zmniejszą się koszty prac wykonywanych ręcznie. Wszystko to, pod warunkiem, że obrodzi w lasach, sadach i ogrodach — pozwoli na lepsze zaopatrzenie zimowych spiżarni.

(wir)



Pracownice Przetwórnicy Runa Leśnego zajmują się także przyrządzaniem marynat ogórkowych. W tym roku będzie sporo tych marynat, bowiem ogórki obrodziły.

Fot I. WOJTKIEWICZ

WOLNE MIEJSCA W SZKOŁACH

SŁUPSK. Wszyscy tego-roczni absolwenci klas ósmych, którzy dotychczas nie podjęli decyzji, gdzie uczyć się dalej, albo nie dostali się do wybranej szkoły średniej, mają jeszcze możliwość wyboru. Czekają na nich wolne miejsca w kilku słupskich szkołach ponadpodstawowych. Naukę można podjąć np. w Zasadniczej Szkole Budowlanej SPB przy ul. Sobieskiego, w Zasadniczej Szkole ZDZ przy ul. Grodzkiej, w Międzyzakładowej Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Szczecińskiej oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej nr 2 przy ul. Szymanowskiej.

Poza Słupskiem — zawodu można uczyć się w Zasadniczej Szkole Rolniczej we Wrześcu oraz Karziszczu.

Spółdzielnia Meblarzy „Jedność” (ul. Garncarska) przyjmuje ponadto chłopców, którzy chcą zdobyć zawód stolarza meblowego. Szanse mają nie tylko absolwenci klas ósmych, ale także chłopcy, którzy — z różnych przyczyn — zdobili ukończyć 6 lub 7 klas szkoły podstawowej.

Informacji na te tematy udzieli Poradnia Wychowawczo-Zawodowa przy ul. Zamenhofska 1. (emte)



W Kołobrzegu, tak jak i w innych miastach naszych województw, odnowiono wiele elewacji budynków mieszkalnych. Nowe tynki otrzymały domy przy ulicach Walki Młodych, Lenina, Cyrankiewicza, i Dworcowej. Ściany niektórych z nich posłużyły do wymalowania różnokolorowych reklam, (pat)

Na zdjęciu: reklama Spółdzielczego Domu Handlowego „Bryza” przy ulicy Walki Młodych.

Fot, Jerzy Fatan

PO ŚMIECIACH DO... MUZEUM

LĘBORK. Tablica z napisem „Muzeum w Lęborku” mocno już ©rdzewiała i tylko patrzeć jak sama spadnie. Tylko wtajemniczeni wiedzą, gdzie mieści się lęborskie muzeum, a pozostali zaoszczędzą sobie wątpliwej przyjemności oglądania bałagany i śmieci, które zalegają na klatkach schodowej, wiodącej do muzealnej ekspozycji.

Taki obrazek, i to w pełni sezonu turystycznego — krajoznawczego, zaobserwować można w ub. czwartek. Na domiar złego, podwoje skarbnicy historycznych pamiątek ziemi lęborskiej zamknięte są — poza wtorkiem i piątkiem — w tych samych godzinach, co większość biur i urzędów. To za pewne jakieś nieporozumienie, bowiem zazwyczaj wszystkie muzea w kraju mają jednakowo ustalone godziny otwarcia dla zwiedzających. (wir)

TROSZCZĄ SIĘ WSZYSCY

BIAŁY BOR. w Białym Borze nie narzekają, że brak ludzi do pracy w gospodarce komunalnej i dlatego nie ma kto dbać o czystość miasta. Wiadomo, że kłopoty są, ale chodząc po Białym Borze zaskakuje czystość nie tylko głównego placu, także wszystkich ulic. Wszędzie ustawiono kosze na śmieci, przyszyta trawa na trawnikach. Nad utrzymaniem czystości pracuje tylko jeden człowiek, który codziennie wcześniej rano, motłgą sprząta swoje miasto. Jak dotąd nie ma żadnego sprzętu mechanicznego w Białym Borze, który ułatwiłby mu pracę. O czystość dbają też mieszkańcy. Każdy właściciel domu jednorodzinnego sprząta chodnik i jezdnię przed swoją posesją. Każda pani domu stara się, jeżeli ma tylko warunki, by ogródki przydomowe były pełne kwiatów, (am)

WODA BĘDZIE, ALE...

SZCZECINEK. Duże osiedle domków jednorodzinnych powstaje przy ul. Grunwaldzkiej w Szczecinku. Łącznie mają tutaj stanąć 132 domki, tyle jest bowiem działek. Tempo budowy hamuje jednak brak uzbiorzenia terenów. Właściciele działek znajdujących się bliżej innych budynków pobudowali już swoje domki, dokonując prowizorycznych podłączeń energii i korzystając z wody sąsiadów. Doprowadzenie wody do osiedla zaplanowano na ten rok. Natomiast połączenie kanalizacji przewidziane jest w planach przyszłorocznych, zaś podłączenie energii elektrycznej dopiero w 1977 r.

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych — Grupa Robót w Szczecinku, któremu zlecono doprowadzenie wody do osiedla, przystąpi do pracy w ciągu najbliższych paru tygodni. Mogłoby doprowadzić do osiedla także kanalizację. Rzecz w tym, że nie ma tych prac w planach. Chyba warto zweryfikować plany. Uniknięto by wówczas powtórnego rozkopywania miasta. Ponadto, ustalając wielkość działek, nie brano pod uwagę konieczności budowy na nich szamb, co stałoby się konieczne w przypadku braku kanalizacji. Trudno sobie wyobrazić kilkadziesiąt, czy ponad sto szamb na stosunkowo niewielkiej przestrzeni, (rd)

„Empik” zdomowił się w nowym lokalu

SŁUPSK. Od ponad 2 tygodni Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” znów zaprasza swych bywalców. Na początek czynna była tylko czytelnia. Teraz, po zakończeniu adaptacji parteru, rozpoczęła działalność również księgarnia. Bez przesady stwierdzić można, że takie go tłoku, jak np. w miniony czwartek, nie było w starej siedzibie księgarni. Książki, czasopisma, płyty z „empiku” cieszą się, jak widać, wielkim powodzeniem, a długotrwałe „postój” przyczynił się do zwiększenia popytu.

Obecna siedziba jest znacznie atrakcyjniejsza niż poprzednia, ze względu na położenie. Wiele osób przechodzących ul. Zamenhofska będzie z pewnością często wstępować do klubu. Jego siedziba wymaga wielu prac, które pozwolą lepiej dostosować wnętrza do funkcji klubu. Trzeba np. odizolować klatkę schodową od czytelnicy, aby zapewnić ciszę czytelnikom. „Empik” będzie musiał teraz znaleźć dodatkowe pomieszczenia na kursy języków obcych cieszących się w Słupsku olbrzymim powodzeniem. Ale te wszystkie problemy nie przeszkodzą chyba w rozwinięciu normalnej działalności, (emte)

i mmśm*

NIEMIECKI I ANGIELSKI — DLA DZIECI

SŁUPSK. Rada Zakładowa ZNP (ul. Findera 2) organizuje zapisy na kursy języka angielskiego i niemieckiego dla dzieci w wieku szkolnym. Zgłoszenia przyjmowane będą do 3 września.

ELIMINACJE MOTOCYKLISTÓW

SŁUPSK. W niedzielę, 31 bm, Ośrodek Szkolenia Motorowego PZM organizuje eliminacje okręgowe IV stopnia motocyklowego Pucharu Polski. Zgłoszenia przyjmowane będą aż do dnia zawodów (godk. 3) w ośrodku szkoleniowym PZM, ul. Starzyńskiego 10. (tm)

RZĘPAK JUŻ ZASIANY

ŚWIDWIN. Rolnicy gminy Świdwin zakończyli siew rzepaku w najważniejszym terminie agrotechnicznym. Te rośliny przemysłowa zasiano na areale 1000 ha, w tym Kombinat PGR Świdwin posiada aż 825 ha rzepaku, ferma trzody w Smardzku — 100 ha, a rolnicy indywidualni zasiali 75 ha. W porównaniu z rokiem ubiegłym, plantacje rzepaku w gminie Świdwin wzrosły o 40 proc. (jawro)

HANDEL INWESTUJE

DRAWSKO. Miasto posiada dość dobrze rozbudowaną sieć placówek handlowych, co w dużej mierze jest zasługą wiejskiej spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu. Duży, piętrowy pawilon PZGS jest urządzony estetycznie i dobrze zaopatrzone. Centrum Drawskiego wzbogaci się w najbliższych latach o następne obiekty handlowe, wznieszone z inicjatywy i sumptem WSS. Ta spółdzielczość planuje wybudować nowoczesny pawilon handlowy wielobranżowy — duży dom usług. (s)

ZDARZENIA WYPADKI

* NA SKRZYŻOWANIU Ulic Mickiewicza i Tuwima w Słupsku samochód nysa z Koszalińskiej Stacji Inspekcji Handlowej w Koszalinie, prowadzony przez 22-letniego Jana J. zderzył się z samochodem ciężarowym z „Pomorzaniki”. Niegroźne obrażenia ciała odniosło 4 pasażerów nysy. Pojazd uległ jednak poważnemu uszkodzeniu. Przyczyną wypadku było wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę samochodu nysa.

* W WĘGORZYNKU, gmina Miastko, podczas talerzowania PŁa; traktor, prowadzony przez Jana B., przy zawracaniu wjechał na skarpę i przewrócił się. Jadący na traktorze 13-letni Zbigniew B. został przygnieciony przez pojazd. Ciężko rannego chłopca umieszczono w szpitalu w Miastku.

* POMIĘDZY MÓdrzeJewem i Tuchomiem motocykl WSK, prowadzony przez 63-letniego Walentego K., rozbił się na niebezpiecznej drodze przy robotach ziemnych miasteczkiej bazy RSDP w Słupsku. Motocyklista — pasażerka 60-letnia Genowefa B. odniosła obrażenia ciała i została przewieziona do szpitala w Bytowie.

* W STRAMNICY, gmina Kołobrzeg, samochód osobowy Warszawa potrafił 25-letniego Zbigniewa D., który jadąc rowerem skręcał bez wskazania zmiany kierunku jazdy. Rannego rowerzystę umieszczono w szpitalu w Kołobrzegu.

* NA SKRZYŻOWANIU dróg «abino — Lipie — Faszecino, samochód żuk potrafił motorowca — 28-letniego Leona B., który wymusił pierwszeństwo przejazdu. Motorowca przewieziono do szpitala w Połczynie Zdroju. (fz)

Czterech Polaków w finale żużlowych MŚ

Na torze żużlowym Polonii Bydgoszcz rozegrano wczoraj finał europejskich żużlowych mistrzostw świata, w którym startowało 16 zawodników z 8 krajów. Na starcie stanęli tak doskonaleni żużlowcy, jak Szwed Anders Michanek, Nowozelandczyk I. Mauger, czy Duńczyk O. Olsen. Wystąpiło też czterech Polaków: Jancarz, Piech, Cieślak i Gluecklich. 20 tys. widzów którzy zebrali się na stadionie, interesowała przede wszystkim postawa naszych zawodników. Rozpoczęli obiegując. W pierwszym biegu zwyciężył Gluecklich pokonując m. in. Olsena. W drugim biegu Piech uległ tylko Michankowi, pokonując zawodników radzieckich. W kolejnych biegach jednak nie było już tak dobrze. Coraz częściej zawodnicy polscy przyjeżdżali na nieciekawie na trzeciej lub czwartej pozycji.

Wielką klasę pokazali wczoraj Olsen i Mauger.

Niemal od początku walka o tytuł mistrza Europy toczyła się między tymi dwoma zawodnikami. Po XX biegach obydwoj mieli po 14 punktów, dopiero dodatkowy bieg wyłonił zwycięzcę. Dzięki lepszym startom został nim Mauger.

Do finału światowego, który rozegrany zostanie 6 września na stadionie Wembley w Londynie awans wywalczyli następujący żużlowcy:

1. Mauger (N. Zelandia) 14 pkt, 2. Olsen (Dania) 14 pkt, 3. Crump (Australia) 11 pkt, 4. Michanek (Szwecja) 10 pkt, 5. GLUECKLICH (Polska) 9 pkt, 6-8 Trofimow (ZSRR), Jansson (Szwecja) i Walery Kordiejew (ZSRR) po 8 pkt., 9-10. JANCARZ (Polska) i Persson (Szwecja) po 7 pkt, 11-12. PLECH i CIEŚLAK (obaj Polska) po 6 pkt.

Rezerwowym zawodnikiem na Wembley będzie Władimir Gordiejew (ZSRR) zajmując 13 miejsce z 5 pkt.

Grad rekordów pływaków amerykańskich

Na doskonałym poziomie stały rozegrane w Kansas Gity pływackie mistrzostwa Stanów Zjednoczonych. Przyniosły one pięć rekordów świata oraz wiele nowych rekordów krajowych USA.

W wyścigu na 400 m st. dowolnym Tim Shaw wyniósł 3.53,31 poprawił własny rekord świata, który wynosił 3.53,95. Autorem drugiego rekordu świata jest Bruce Furniss, który przepląnął 200 m st. dowolnym w czasie 1.50.32. Poprzedni rekord świata na tym dystansie wynosił 1:50,89 i należał również do Furnissa. Jim Montgomery ustanowił rekord świata na dystansie 100 m st. dow. Montgomery pokonał dystans w czasie 50,59. Jim Montgomery jest pierwszym

szym pływakiem, który na dystansie 100 st. dow. pokonał granicę 51 sek. Poprzedni rekord należał do jego rodaka Andy Coana i wynosił 51,11. W sztafecie 4X200 m st. dowolnym zespół Swim Club z Long Beach uzyskał doskonały czas 7.30,54. Poprzedni rekord świata 7.33,22 należał do narodowego zespołu USA i ustanowiony został podczas mistrzostw świata w Belgradzie w 1973 roku. Piąty rekord świata ustanowił Bruce Furniss, który przepląnął 200 m st. dowolnym w czasie 2.06.08. Poprzedni rekord należał do Davida Wilkie (W. Brytania) i Steve Furnissa (USA) i był gorszy o 24 setne sekundy.

O PUCHAR „SABARIJA”

W Szombathely rozpoczął się trzydniowy międzynarodowy turniej koszykarek o Puchar „Sabarija”.

Polki zawiódły w inauguracyjnym występie i po słabej grze przegrały z drużyną Węgerek 53:66 (25:23). Dla zwyciężczyń Czirakine zdobyła 24 pkt a dla pokonanych Berniak — 18, Rogowska — 12 i Biesiekierska — 10 pkt.

Niespodziankę sprawiły koszykarki Kanady, które od-

niosły zdecydowane zwycięstwo nad Jugosłowiankami 68:55 (35:31).

W drugim dniu turnieju Polki pokonały Jugosławię 76:72 (44:38). W drugim spotkaniu Kanada zwyciężyła z reprezentacją Węgier 56:55 (30:29).

Wczoraj Polki odniosły kolejne zwycięstwo. Tym razem pokonały Kanadę 87:85. W drugim spotkaniu Węgry wygrały z Jugosławią 64:61.

NA SZACHOWNICACH

PIERWSZA PORAZKA KULIGOWSKIEGO

W sobotę po południu dogrywał w Tjentiste (Jugosławia) odłożone partie szóstą rundę fachowych mistrzostw świata juniorów. Grający białymi Polak Adam Kuligowski przegrał dogrywając z Holendrem van Sterrenem. Była to pierwsza porażka lidera mistrzostw Kuligowskiego, któremu Holendrem odebrał tym samym prowadzenie.

W siódmej rundzie Kuligowski zgrał partię z Anstikiem Mezwicem.

zwycięstwo KARPOWA

W czwartej rundzie mistrz świata Anasztas Karpow odniósł pierwsze zwycięstwo podczas międzynarodowego turnieju w Mediolanie.

nie. W trzeciej rundzie radziecki szachista pokonał Jugosłowianina Ljubojevica. Poprzednio Karpow dwukrotnie uzyskał wyniki remisowe. W turnieju prowadzi Węgier Lajos Portisch — 2,5 pkt.

TURNIEJ W POLANICY ZDROJU

Na międzynarodowym turnieju szachowym w Polanicy Zdroju w najważniejszej partii 14. rundy spotkali się dwaj liderzy turnieju, Zbigniew Doda (Polska) oraz Jurij Awerbach (Związek Radziecki). Partia zakończyła się wynikiem remisowym.

Po 14. rundzie trzy pierwsze miejsca zajmują: Awerbach (ZSRR), Doda (Polska) oraz Płachetka (CSRS) — wszyscy po 3 punkty; 4) Uhlman (NRD) — 8,5 pkt.

*** MISTRZ ŚWIATA amatorów** wagi półciężkiej jugosłowiański bokser Mate Parlov, który przeszedł już na zawodowstwo, odniósł czwarte zwycięstwo w szeregach profesjonalistów w ośmiurundowym pojedynku rozegranym w Słpicie pokonał na punkty Hiszpana Antonio Galveza.

3. TENISIŚCI Portugalii zwycięsko przebrnęli przez pierwszą rundę rozgrywek Pucharu Davisa. Portugalczycy po dwudniach meczu i Luksemburgiem prowadzą 3:0.

WYCZYN POLSKICH ALPINISTEK

Do Warszawy dotarła z Islamabadu wiadomość, że wyprawa alpinistyczna polskiej ekipy kobiecej na szczyt Gasherbrum w Karakoram zakończyła się sukcesem. Jak informują pakistańskie władze turystyczne, polskie alpinistki zdobyły szczyt Gasherbrum (7962 m) 11 bm. o godz. 18.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH BOKSERÓW W USA

Zwycięstwem polskich bokserów zakończył się kolejny występ na terenie USA. W sobotę w nocy pokonali oni zespół Stanów Zjednoczonych 10:8. Podczas spotkania odbyło się 9 walk w 8 kategoriach. Oto wyniki:

Musza: Henryk Srednicki wygrał na punkty z J. D. Seals.

Piórkowa: Andrzej Jagiełski wygrał na punkty z Jaffem Staudemire.

Lekka: Ryszard Tomczyk wypunktował Stovego Sample.

Lekkośrednia: Rosevelt Gleen pokonał 2:1 Kazimierza Szczerbę.

Półśrednia: Zbigniew Kieka zwyciężył na punkty Jose McCaalla.

Średnia: Rich Noggle wygrał na punkty (2:1) z Markiem Łuszczynskim.

Półciężka: Wiesław Adamski wypunktował Paula Ramosa.

Ciężka: Woody Ciarke pokonał na punkty Jerzego Skoczka. Mcabel Dokes wygrał 2:1 z Lucjanem Trelą.

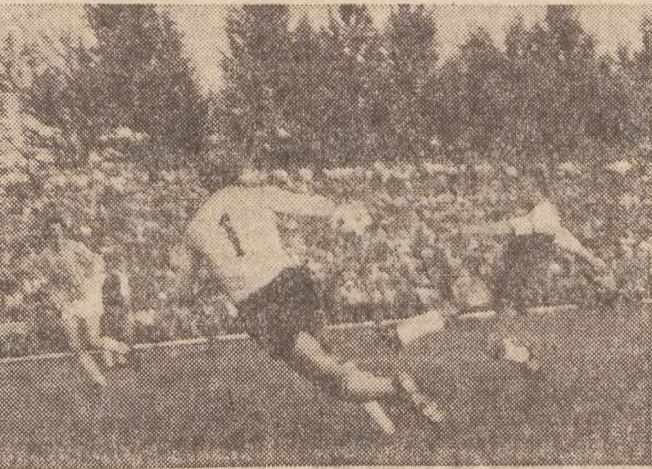
Z OSTATNIEJ CHWILI

POLSKI TANDEM W FINALE

Na rozgrywanych w Belgii kolarskich mistrzostwach świata duży sukces odniósł polski tandem J. Kotliński — B. Kocot, kwalifikując się do finałowego wyścigu. Polacy mają więc już zapewniony co najmniej srebrny medal.

SREBRNY MEDAL SZTAFETY JUNIOREK

Polska sztafeta Juniorek 4x100 m zdobyła srebrny medal na mistrzostwach Europy w Atenach, uzyskując czas 44,93. Zwyciężyła sztafeta NRD — 44,05.



Z boisk piłkarskich w kraju i za granicą

Przebywający w Polsce zespół Zarii Wołoszówograd. finalisty pucharu ZSHR pokonał w towarzyskim meczu czołowy zespół drugiej ligi GKS Katowice 2:0 (0:0).

Następny swój mecz na terenie Polski rozegrają piłkarze radzieccy w Sosnowcu, gdzie ich przeciwnikiem będzie pierwszoligowe Zagłębie.

Piłkarska kadra juniorów rozegrała towarzyski mecz z młodymi reprezentantami Mazura Etk. Po dobrej grze zwyciężyli piłkarze Mazura 3:1 (1:1).

PUCHAROWE NIESPODZIANKI

Na krajowych boiskach piłkarskich sobota i niedziela upłynęły pod znakiem 1/16 finału Pucharu Polski. W tej fazie rozgrywek oprócz 9 drużyn II ligi i 8 reprezentantów klas niższych wystąpiło też 15 zespołów ekstraklasy. Już zestawienie par zapowiadało emocje i niespodzianki. Tych ostatnich nigdy zresztą nie brakuje w „imprezie tysiąca drużyn”, a najlepszym tego dowodem były rozstrzygnięcia poprzedniej edycji pucharu, zakończonej triumfem Stali Rzeszów. Stara prawda, że w pucharze nie ma faworytów potwierdziła się i tym razem. W sobotę i niedzielę znów odnotowaliśmy zaskakujące wyniki. Jedną z większych niespodzianek była wygrana koszańskiej Gwardii z Pogonią Szczecin.

Podobnie przyjemną niespodzianką sprawili swoim kibicom piłkarze Stoczniowca Gdańsk, eliminując Lecha Poznań. Także II-ligowa Gwardia stołeczna wyeliminowała I-ligowy zespół GKS Tychy. Dramatyczny mecz stoczyły zespoły Avii Świdnik i ŁKS. Awans łódzianom przyniosły dopiero rzuty karne.

O niespodziankę największego kalibru postarali się jednak piłkarze Górnika Jastrzę

bie (klasa okręgowa), wygrywając z Krakowską Wisłą, (f-p)

A oto komplet wyników 1/16 finału Pucharu Polski:

Stoczniovec Gdańsk — Lech Poznań 1:0 (0:0)

Gwardia W-wa — GKS Tychy 2:0 (1:0)

Avia Świdnik — ŁKS 0:0 (w rzutach karnych 4:3 dla ŁKS)

Orzeł Brzeziny Sl. — Śląsk Wrocław 1:8

Włókniarz Łódź — Szombierki Bytom 1:0 (1:0)

Grunwald Poznań — Polonia Bytom 0:1

Wisła Płock — Arka Gdynia 1:5 (0:1)

BKS Bielsko — Stal Mielec 1:2 (1:1)

Gwardia Koszalin — Pogoń Szczecin 1:0

Zagłębie Wałbrzych — ROW Rybnik 0:0 (w rzutach karnych 5:3)

Górniki Jastrzębie — Wisła Kraków 1:0

Stal Ostrów — Górnik Zabrze 0:4 (0:2)

Lechia Gdańsk — Legia W-wa 1:1 (W rzutach karnych wygrała Legia 6:5)

Stal Brzeg — Zagłębie Sosnowiec 0:8 (0:0)

Odra Opole — Ruch Chorzów 1:0 (1:0)

Stal Pioniatowa — Stal Rzeszów 0:6 (0:3)

ŚWIETNY MECZ GWARDII

I-ligowa Pogoń za burtą PP



Ponad 8 tys. widzów opuszczało wczoraj koszański Bałtyk z dużym zadowoleniem. Piłkarze Gwardii zanotowali na swym koncie piękny sukces, wygrywając w 1/16 finału Pucharu Polski z I-ligową Pogonią Szczecin 1:0 (0:0). Bramkę dla Gwardii strzelił w 80 min. Leszek Pałka. Zawody prowadziła trójka sędziów z Poznania: Kwiatkowski (główny) oraz Bagrowski i Woźny (liniowi).

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

GWARDIA: Szygenda, Rudnicki, Pluskota, Klasa, Szpakowski, Kowalczyk, Miła, Makowski, Błoch, Gilewski, Pałka.

POGOŃ: But, Wawrowski, Malinowski, Boguszewicz, Kozłowski, Mikulski, Mańko, Kasztelan, Kensy (od 60 min. Krasowski), Wolski, Czcpan.

Nawet najwięksi optymiści po słodowym sukcesie Pogoni nad Wisłą w Krakowie (w meczu o mistrzostwo ekstraklasy) nie liczyli na wyeliminowanie z rozgrywek pucharowych czołowego zespołu I ligi, który w Koszalinie wystąpił w najsilniejszym składzie z reprezentantem Polski Wawrowskim. Pierwsza połowa meczu potwierdziła bowiem wysoką klasę piłkarzy szczecińskich, którzy niepodzielnie panowali na boisku, stwarzając wiele groźnych akcji pod bramką Szygendy. O przewadze gości w tym okresie gry najlepiej świadczy liczba rzutów różnych — 8:3 dla Pogoni. Gospodarze zepchnięci do defensywy atakowali jedynie z wypadów. Groźne akcje stworzyli jedynie Pałka, Gilewski i Miła, lecz ich strzały były niecelne. Natomiast Szygenda miał pełne ręce roboty. W 20 min. obronił bardzo groźny strzał Wawrowskiego z bliskiej odległości. Parę razy pewnie interweniował przy rzutach różnych egzekwowanych przez Wolskiego oraz strzałach Boguszewicza i Mikulskiego.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Gospodarze z miejsca przystąpili do skomasowanych ataków spychając I-ligowców do defensywy. Atak za atakiem sunął na bramkę Buta. Już w 46 min. Gwardia egzekwowała rzut różny. W minutę później po ładnej akcji Kowalczyk — Pałka — Gilewski następuje groźna sytuacja na polu bramkowym Pogoni, jednak obrońcy goście pewnie interweniują. W 48 min. silny strzał Pałki, But z trudem wybija na róg. Natomiast w 50 min. gospo-

darze nie wykorzystują rzutu wolnego z odległości 28 metrów, podkątowanego za rękę Kozłowskiego, który w ten sposób wstrzymał groźną akcję gwardzistów. W ciągu 15 min. koszańszczanie egzekwowali aż siedem kórnerów, co najlepiej świadczy o przewadze naszych piłkarzy. Natomiast w 75 min. po bardzo silnym strzale Pałki tylko słupek ratuje Buta od wyjęcia piłki z siatki. Gospodarze przy dużym dopingu publiczności prawie nie schodzą z pola przeciwnika. Wreszcie w 80 min. wysiłki naszych piłkarzy zostają uwieńczone zdobyciem pięknej bramki przez L. Pałkę. Duża radość na trybunach! Gospodarze nie rezygnują z podwyższenia wyniku. W 82 min. po akcji Gilewski — Kowalczyk ten ostatni przestrzelił z 5 metrów będąc sam na sam z Butem.

W zespole Gwardii wyróżnić należy Klasę, który w drugiej połowie meczu zupełnie wyeliminował z gry Wawrowskiego — oraz Pałkę, Gilewskiego i Miłę. W Pogoni podobali się Boguszewicz, Mikulski, Kasztelan i Wolski oraz Wawrowski (ten ostatni zwłaszcza w pierwszej połowie meczu).

(f-p)

Dwie osady polskie w finałach wioślarskich „MS”

W Nottingham w Anglii zakończyły się wczoraj wioślarskie mistrzostwa świata kobiet. Z czterech startujących w nich osad polskich — dwóm udało się wywalczyć awans do finału. Polska dwójka bez sternika Anna Karbowskiak i Małgorzata Kowalska zajęła w finale piąte miejsce, zaś Ewa Ambrosiak była szósta w konkurencji jedynek. W eliminacjach odpadły natomiast czwórka podwójna i ósemka.

RFN. W spotkaniu wyjazdowym z FC Kaiserslautern 2:2 (0:1). Najbliżsi sparringpartnerzy naszej reprezentacji zajmują po trzech rundach w tabeli ekstraklasy RFN 14. miejsce — 2 pkt. Prowadzą zespoły Bayern Monachium i Fortuna Duesseldorf — po 5 pkt.

W słabej formie znajdują się rywale Śląska Wrocław w pucharze UEFA — piłkarze Gais Goeteborg. W 18. kolejce mistrzostw Szwecji Gais przegrał na własnym boisku z Djurgardem 1:2. Drużyna z Goeteborga znajduje się w tabeli na przedostatnim, 13 miejscu mając na swym koncie 12 pkt. W tabeli prowadzi Malmoe FF — 25 pkt.

Podczas turnieju piłkarskiego w Mexico City, reprezentacja Argentyny pokonała USA 6:0 (3:0).

KLASA REJONOWA

Piłkarze klasy rejonowej rozegrali w niedzielę drugą kolejkę spotkań. Nie doszło do skutku spotkanie Victoria — Gwardia II z powodu zajętego boiska.

A oto wyniki, które udało nam się uzyskać do chwili zamknięcia numeru:

Kotwica — Czarni 1:0

Gryf. St. — Granit Swidwin 1:0

Bałtyk — MZKS Darłowo 2:0

Olimp — Sława 4:1

JUŻ 80 KRAJÓW ZGŁOSZONYCH DO PIŁKARSKICH MS-1978

Na kilka dni przed upływem terminu zgłoszeń Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) otrzymała zgłoszenia do piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie w 1978 r. z 80 krajów. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 31 sierpnia br.

TOTEK

I LOSOWANIE:

2, 15, 20, 23, 30, 37, dod. 24.

II LOSOWANIE:

9, 14, 26, 27, 39, 46, dod. 28, Banderola: 122005.

W SKUBCIE

W sobotę w Warszawie odbył się finał turnieju o Puchar „Sabarija” w koszykówce. W meczu o tytuł mistrza turnieju Polacy pokonali Węgrów 87:85. W drugim spotkaniu Węgry wygrały z Jugosławią 64:61.

UCZNICZE MISTRZOSTWA POLSKI

Złoto i srebro dla E. Przybysz

W trzecim d-niu. łuczniczych mistrzostw Polski rozgrywanych w Prudniku, Jadwiga Wilejto (Chemik Police) ustanowiła rekord Polski w konkurencji 2X60 m, uzyskując wynik 625 pkt. Poprzedni rekord należał do Ireny Szydłowskiej i wynosił 622 pkt. Srebrny medal w tej konkurencji zdobyła Elżbieta Przybysz, (Kotwica Kołobrzeg) — 614 pkt, a brązowy Bogumiła Bielas (Resovia Rzeszów) — 597 pkt. W konkurencji 2X70 m złoty medal wywalczyła Elżbieta Przybysz — 550 pkt,

srebrny Jadwiga Wilejto — 555 pkt, a brązowy Jolanta Brzezińska (Marymont Warszawa) 552 pkt.

Po trzech dniach strzelań w konkurencji indywidualnej prowadzi J. Wilejto — 1798 pkt, przed M. Palczak (Resovia) — 1754 pkt i E. Przybysz — 1752 pkt.

W konkurencjach męskich wyłoniono medalistów w konkurencji 2X90 i 2X70 m. W strzelaniu 2X90 m złoty medal zdobył Wojciech Kwiatkowski (Stella Kielce) — 551 pkt, przed

Janem Popowiczem (Resovia) — 551 pkt i Tadeuszem Malickim (Surma Poznań) — 535 pkt. W konkurencji 2X70 m złoty wywalczył Wojciech Szymańczyk (Drukarz Warszawa) — 618 pkt, przed Michałem Szymczakiem (Drukarz) — 616 pkt i Jerzym Kazanecim (Marymont Warszawa) — 608 pkt.

Po trzech dniach strzelań prowadzi T. Malicki — 1780 pkt, przed J. Popowiczem — 1762 pkt i W. Szymańczykiem — 1759 pkt.

WSZOŁA I GALANT
MISTRZAMI
EUROPY

W Atenach zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Europy juniorek i juniorów, które przyniosły naszym reprezentantom dwa złote i jeden brązowy medal. Tytuły mistrzowskie zdobyli: **Henryk Galant** w biegu na 400 m. z czasem 46,88 i **Jack Wszola** w skoku w dal wynikiem 2,22. **Marian Woronin** wywalczył w biegu 100 m brązowy medal, z czasem 10,55. Mistrzem z tej konkurencji został Bastians (RFN) — 10,52.

Z pozostałych naszych reprezentantów nieźle spisali się: E. Antczak — czwarty w biegu na 400 m (47,44), Genowefa Nowaczyk — piąta w biegu na 400 m (53,32), Zofia Filip — piąta w biegu na 100 m (11,70), D. Juszyszyn — szósty w rzucie dyskiem (50,40) i Anna Pstus — siódma w skoku w dal (1,40).

KACZMAREK LIDEREM
WYŚCIGU
DOOKOŁA SŁOWACJI

Zwycięzcą drugiego etapu kolarskiego wyścigu dookoła Słowacji został reprezentant gospodarzy D. Zeman. Na drugim miejscu uplasował się JAN MAŁCHROWSKI, a na trzecim S. Genk (CSRS).

W klasyfikacji po dwóch etapach prowadzi **JOZEF KACZMAREK** (Polska) — 3:36,18. Pierwszy etap indywidualny — wygrał Kaczmarek — 31,43, przed Renakiem (CSRS) — 31,08 i Konarem (CSRS) — 31,15.



Czesław Lang z bytowskiej Baszty (na zdjęciu) po raz drugi reprezentuje barwy Polski na kolarskich mistrzostwach świata. Bytowanin dobrze spisał się w sobotę w Liege, kwalifikując się do ćwierćfinału w wyścigu torowym tła 4000 m. Fot. J. Piątkowski

Na torze w Liege

Kolejne sukcesy odnieśli nasi kolarze uczestniczący w mistrzostwach świata na torze w Liege-Rocourt w Belgii. **Jan Jankiewicz** zajął czwarte miejsce w indywidualnym, torowym wyścigu na 4 km. Zwyciężył Thomas Huschke (NRD), przed Władimirem Osokinem (ZSRR) i Orfeo Pizzoferrato (Włochy). W walce o brązowy medal Jankiewicz przegrał z Pizzoferrato. W sprincie **Benedykt Kocot** wywalczył 7 miejsce. Tytuł mistrzowski zdobył Francuz Daniel Morelon wyprzedzając Włocha Giorgio Rossi. Brązowy medal zdobył Emanuel Raasch (NRD). Polski tandem **Janus* Kotliński — Benedykt Kocot** a-

wansował do półfinału, razem z tandemami ZSRR, CSRS i RFN (ci ostatni wywalczyli awans w repesażu). W ćwierćfinale Polacy pokonali reprezentantów RFN.

Młody zawodowiec holenderski Roy Schuiten obronił na torze w Liege — Rocourt tytuł mistrza świata w kolarstwie indywidualnym wyścigu na dochodzenie, na dystansie 5 km. W bardzo ciekawym wyścigu finałowym Schuiten pokonał Norwega Knuta Knudsen, mistrza olimpijskiego z Monachium.

W pojedynku o brązowy medal Belg Dirk Baert wygrał w czasie 6.13,61 z Włochem Giacomo Bazzanem (6.15,87).

PORAŻKA FIBAKA
Z ASHEM

Bardzo zacięty pojedynek stoczył **Wojciech Fibak** w ćwierćfinale turnieju tenisowego w Chestnut Hill z mistrzem Wimbledonu, Amerykaninem **Arthurem Ashera**. Spotkanie to, które oglądało 5 tys. widzów, zakończyło się zwycięstwem tenisisty amerykańskiego 7:5, 6:4. Fibak stawiał bardzo zacięty opór renomowanemu rywalowi.

W pozostałych pojedynkach ćwierćfinałowych uzyskano wyniki: Alexander (Australia) — Orantes (Hiszpania) 6:3, 2:6, 7:6; Borg (Szwecja) — Ramirez (Meksyk) 4:6, 6:3, 6:0; Vilas (Argentyna) — Laver (Australia) 6:3, 6:4.

W LIDZE
ANGIELSKIEJ

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej, objętych zakładami piłkarskimi na dzień 23/24 sierpnia br.

1. Arsenal — Stoke 1:1
 2. Birmingham — Everton 0:1
 3. Coventry — Manchester City 2:0
 4. Derby — Queens Park 1:5
 5. Leeds — Ipswich 1:0
 6. Liverpool — Tottenham 3:1
 7. Manchester Ltd — Sheffield Utd 5:1
 8. Middlesbrough — Wolverhampton 1:0
 9. Newcastle — Leicester 1:1
 10. Norwich — Aston Villa 5:3
 11. West Ham — Burnley 3:2
 12. Blackburn — Oldham 4:1
 13. Blackpool — Orient 1:0
- Nie objęte zakładami:
- Bolton — Fulham 2:2, Bristol Rovers — York 2:1, Chelsea — Carlisle 3:1, Hull — Bristol City 3:1, Notts County — Southampton 0:0, Oxford — Sunderland 1:1.

Z BOISK LEKKOATLETYCZNYCH

GUY DRUT — 13,0 SEK, NA 110 M PPL

25 bm. wieczorem w Berlinie Zachodnim odbył się międzynarodowy mityng lekkoatletyczny, w którym startowali także reprezentanci Polski. W biegu na 110 m ppł Francuz Guy Drut ustanowił rekord świata, zwyciężając w czasie 13,0 sek. Poprawił on o 0,1 sek. dotychczasowy światowy rekord, który dzielił dotychczas z Amerykaninem Miibrem. Podczas tego biegu wiał wiatr 1,78 m na sek. Drugie miejsce zajął Foster (USA) 13,2 Wyprzedzając L. Wodzyńskiego i jego brata Mirosława — obaj Polacy po 13,5 sek.

W biegu kobiet na 100 m Irena Szewińska zajęła drugie miejsce za J. Heiten (RFN) — obie po 12,2 sek. Aniela Szubert zajęła 4. miejsce — 11,3 a Ewa Długocha była szóstą — 11,5 sek.

Grażyna Rabsztyńska triumfowała w biegu na 100 m ppł w czasie 12,7 sek. a w rzucie młotem zwyciężyła Riebm (RFN) — 75,40 m.

Amerykanin Williams, mimo padającego deszczu, wyrównał na 100 m rekord świata — 9,9 sek wyprzedzając Jamajczyka Guarrie — 10,00 sek.

W skoku w dal zwyciężył Grzegorz Cyk — wynikiem 7,02 m, przed Rumunem Corbu — 7,42 m.

Jerzy Pietrzyk zajął drugie miejsce w biegu na 400 m w czasie 46,9 sek. ustępując o 0,5 sek. Hofmeisterowi (RFN).

W biegu na 400 m ppł triumfował John Ajdl-

Bua (Uganda) 49,2 przed Holendrem Nuse 49,2

i Holdingiem (USA) także 48,8 sek.

Na dystansie 5000 m pierwsze miejsce zajął Meksykanin Hernandez 13,46,8 min, a w piątym miejscu zwyciężył Amerykanin Feuerbach z wynikiem 19,75, ale jest to rezultat do seriach bowiem konkurencja przerwano z powodu deszczu.

Bieg męczyzn na 800 m wygrał Kenijczyk Boit w czasie 1,44,9 min przed Wucio (RFN) 1,45,6. Na tym samym dystansie kobiet triumfowała Suman (Rumunia) 2,02,4. Kobieta na 400 m wygrała Wilden (RFN) w czasie 1,10,5 przed Austriaczką Kasapicola 1,11,5 sek.

DWA RWTCIĘSTWA
POLSKICH LEKKOATLETÓW
W EDYNBURGU

Dwa zwycięstwa wywalczyli polscy lekkoatleci podczas sobotnich zawodów w Edynburgu. Kobieta na Szeńska wygrała bieg na 200 m w czasie 23,1 sek, a Zbigniew Jarembki triumfował w biegu na 400 m — 47,0. Z innych wyników mienić warto rezultat Jamajczyka Dona Gusa w biegu na 200 m — 20,8; czas Nowozelandskiej Walkera na 1 milę — 3:50,9 oraz wynik ASF fessina Carrigana w skoku o tyczce — 3,40.

POWRÓT Z PIEKŁA PULO.- KONDOR

ŻYCIE W „KLATCE TYGRYSA“

Korespondencja AP Nowosti z Sajgonu

Z piekła nie. ma po-wrotu. W każdym razie z tego piekła na ziemi, które nazywało się Pulo-Kondor, nikt nie powracał.

Pulo-Kondor — to „tygrysie klatki“. Potworny wynalazek katów stojących na usługach południowietnamskich marionetek. Opowiadali mi o „tygrysiach klatkach“ ci, którzy przeszli przez tę straszliwą próbę męki — byli więźniowie polityczni, którzy niedawno powrócili do Sajgonu i podzielili się ze mną nie znanymi dotychczas szczegółami o powstaniu i uwalnieniu więźniów na wyspie Kondao.

Wyspa śmierci

Le Min Czau ma 40 lat, pochodzi z prowincji Kantho. 7 lat działał w podziemnej organizacji sajgońskiej, a następnie 7 lat przebywał na Pulo-Kondor. Wstrząsająca jest jego opowieść.

— Wyspa Kondao położona jest na Południowo-Chińskim Morzu. Nie jest to jedyna wyspa, lecz archipelag składający się z 13 małych wysepek. Zbudowano na nich 9 wież, w których przebywało około 10 tysięcy więźniów. Klimat na tej szerokości geograficznej jest nie do zniesienia. Woda w strumykach ma różowy kolor od rozkładających się roślin. Malaria zbiera tragiczne żniwo.

Wysyłając twa listy do polftr nych reżim «aj»oA*W klrroweł dwoma calami: prz*d* wtrystWan rł*m*4 patriotyczna go ducha a&rodu, A poz* t&ra nniszczyi

fizycznie przeciwników. Warunki więzienne były straszliwe. W „tygrysię klatce“ o długości 1,8 metra, szerokości 1,5 metra i wysokości 2 metry przebywało od 3 do 5 więźniów. Betonowa podłoga, a nad nią rzadka żelazna kratka, przez którą rzucano nam odpadki jedzenia. Straszliwy upał, pragnienie i głód, choroby, bezustanne katowanie, a do tego wszystkiego tortury. W takich warunkach ludzie umierali latami i latami umierali.

— Mimo takich warunków, na bezludnej wyspie nie byliśmy odcięci od świata zewnętrznego — opowiada były więzień. — Mielśmy ukryty maleńki tranzystorowy aparat radiowy. Zmontowali go więźniowie z części dostarczanych z wolności wszelkimi możliwymi sposobami. Gdyby strażnicy znaleźli aparat, czekałaby nas na tymczasową śmierć. Dzięki temu maleńkiemu aparacikowi więźniowie Pulo-Kondor dowiedzieli się o marcowej i kwietniowej ofensywie ludowych sił wyzwoleniowych.

Wolność z tranzystora

Rozumieli, że zbliża się godzina wyzwolenia całego Południa. Rankiem 29 kwietnia nad ich głowami zaryczyły silniki samolotów lotnictwa marionetkowego reżimu — wojska sajgońskie uciekały. 30 kwietnia, kiedy w Sajgonie nad Pałacem Niepodległości powiewał już sztandar Narodowego Frontu Wyzwoleni*, wśród »trai-

ników zaczęło się zamieszanie. Dowiedzieli się później, że przygotowywano masowe morderstwo więźniów. Większość jednak żołnierzy marionetkowej armii oraz strażnicy nie słuchali już rozkazów. Opuścili Pulo-Kondor i ukryli się w skałach. Liczyli, że tam doczekają się albo ewakuacji, albo też kontrofensywy armii Thieu. Nie doczekali się pomocy. Musieli skapitulować.

Późnym wieczorem 30 kwietnia do głównej bramy więziennej zbliżył się katolicki duchowny Nguyen Za Thieu. Pełnił obowiązki duszpasterskie w okolicy i od dłuższego czasu utrzymywał nielegalny kontakt z więźniami. Trzymał w rękach aparat radiowy. Głos spikera przekazywał sprawozdanie o pierwszym dniu wolności w Sajgonie. Aparat nastawiony był na pełną moc. Ludzie z męczeńskich cel płakali jak dzieci. Kiedy otworzyli się jedne „wrota“, zaczęli wyłamywać drzwi innych ciemnic. Późną nocą wszyscy więźniowie Pulo-Kondor znajdowali się już na wolności.

Po rozbrojeniu znajdujących się jeszcze na terenie więzienia strażników postanowiliśmy zorganizować zbrojny oddział, aby uwolnić więźniów na innych wysepkach. O godzinie 3 rano wiedzieliśmy, że na naszą stronę przeszedł oddział marionetkowych żołnierzy na czele z kapitanem Kieu Wan Zau. Do świtu otwarte zostały bramy wszystkich wież Kondao. Główne punkty oporu wrogów znalazły się w naszych rękach — budynek komendantury wojskowej, stacja radiotelegraficzna oraz magazyny.

O godzinie 7 rano 1 maja na Kondao został utworzony Rewolucyjny Komitet Zgody Narodowej. Komitet zwrócił się z apelem do ukrywających się żołnierzy i oficerów marionetkowej armii, aby zarejestrowali się. Należało zapewnić surowy porządek i uspokoić ludność składającą się przeważnie z rodzin wojskowych pełniących służbę na wyspach. W budynkach b-

Kadra na mecz z Holandią

Trener **Kazimierz Górski** ustalił 18-osobową kadre, z której wyłonił jedenastkę na mecz z Holandią w Chorzowie (10 września). Oto nazwiska kadrowiczów:

BRAMKARZE: Jan Tomaszewski (ŁKS) i Jan Karwecki (Lech)

OBRONCY: Antoni Szymanowski (Wisła), Marian Ostański (Ruch), Władysław Zmuda (Śląsk), Henryk Wawrowski (Pogoń), oraz Mirosław Bulzacki i Ryszard Polak (obaj ŁKS).

POMOCNICY: Lesław

Chmikiwicz i **Kazimierz Deyna** (obaj Legia), **OcxH ryk Kasperczak** (Stal Mielec), **Zygmunt Maszczyk**, **Bronisław Buja** (obaj Ruch), **NAPASTNICY:** Grzegorz Lato i Jan Domarski (obaj Stal Mielec), **Andrzej Szarmach** (Górnik), **Jim Marx** (Ruch) i **Robert Gadocha** (FC Nantes).

Piłkarze zbiorą się 26 brt. w Katowicach, a następnie udadzą się do Kamienia k. Rybnika, gdzie rozpocznie się zgrupowanie trwające do meczu z Holendrami.

YBOR naszego selekcjonera nikogo nie zdiwił. **szethna była opinia, że właśnie ci piłkarze — moza z wyjątkiem Ryszarda Polaka — znajdą się w kadrze. brońka łódzkiego ŁKS nie jest jednak nową twarzą w polskini* futbolu. Ta rutynowany zawodnik, który w tym zonie osiągnął wysoką formę.**

K. Górski dotrzymał słowa. Powołał do kadry piłkarzy rutynowanych, wielokrotnie sprawdzonych w ważnych P* jedynekach. Tym razem, o nominacjach nie decydowała tylko aktualna forma, ale także doświadczenie i wypróbowane, choć nie ujawnione ostatnio możliwości. Mowa tu o **Kazimierzu Deynie**, **Zygmuncie Maszczyku**, **Henryku K. spe.rc.zaku** czy **Joachimie Manie**. W ostatnich meczach i* gowych nie ujawniali oni reprezentacyjnej formy. Wszys* stkim znane są jednak walory tych zawodników, a ponac* 2-tygod.nioiee zgrupowanie w Kamieniu powinno doporao im w odzyskaniu pełni umiejętności.

Na uwagę zasługuje reprezentacyjny „eonie back“ **Jnna Domarskiego**. Napastnik Stali Mielec, strzelec „złotej branki“ na Wembley jest obecnie w życiowej formie i w pełni zasługuje na awans do kadry. **Trener Górski** sięgnął także po **Roberta Gadoche**, choć informacje o jego aktualnej dyspozycji są skąpe. W wywiadzie dla PAP — napastnik c* Nantes stwierdził, że solidnie przygotowuje się do występu w Chorzowie i stawia się na zgrupowanie do Kamienia.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że przeciwko Holendrom wystąpi zespół bardzo zbliżony do tego, który w minionym roku dostarczył sympatom futbolu tylu radośnych wrażeń.

tych więzień“ zaczęły działać sarnorzs^ Na całym archipelagu załópotaty świeżo u* szyte chorągwie Narodowego Frontu zwolnienia. Pojawiały się hasła witające nową rewolucyjną władzę.

Późnym wieczorem 1 maja oddział zjony z byłych więźniów zdobył ostatni punkt oporu przeciwnika, ośrodek radiokacyjny na szczycie góry* w kilka godzin później zajęte zostało lotnisko Koon.

Piekło ma wiele nazw

Następnego dnia Komitet wysłał swoich przedstawicieli na skały, pośród których ukrywała się większość marionetkowych żołnierzy i strażników. Zaproszono ich do Kondao i rejestrowano ich powrót. Radość nasza nie miała granic. Przed zachodem słońca zjawił się oddział 300 ludzi, po nim zaczęły przybywać kolejne nowe oddziały.

Po zajęciu ośrodka radiotelegraficznego nadaliśmy wiadomość o powstaniu więźniów na Kondao do Wojskowo-Admistracyjnego Komitetu w Sajgonie. Wiadomość ta wydała się w Sajgonie nieprzebiegająca, nie od razu jej uwierzyli. Szybko jednak nawiązaliśmy stałą łączność. Późnym wieczorem 3 maja zakonnikowano nam, że wysłano do nas ośrodek szpitalny. Radość nasza nie miała granic. Skazani na śmierć z piekła „Pulo-Kondor“ wrócili już do swoich domów. Wielu z nich wymaga stałej opieki lekarskiej.

Piekło ma wiele nazw. Jedną z nich jest Pulo-Kondor. Dziś nazwa ta została już zawsze przekreślona. Niestety istnieją jeszcze inne piekła. Wyspa Doson, w której króluje zimna ciemność Magellana, kraj, który dziś świat cały nazywa „Kazagim i wąskim więzieniem“ — Chile. Kaza maty w rasistowskiej Republice Południowej Afryki... Al* l te piekła starta na * powierzchni ziemi, gdyż woli nafaia można tamknąć z* kratami.

OLGA T*OF3ptf0^